

SŁOWO

Wilno, Niedziela 15 stycznia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, gwarant od 9 do 1 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 63

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. w przodku 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 30 groszy. Opłata pocztowa miesięczna 300 zł. Redakcja reklamowa nie odpowiada za treść ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrów jednostronny na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W o-cach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

SARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Główna, Barbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Satorowa 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Związek Polaków z Kresów Pozakordonowych ma zaszczyt zawiadomić iż dnia 21-go stycznia r. b. odbędzie się DOROCZNY BAL KRESOWY w sali Georges'a Początek o godz 10-ej.

Modlitewnik anglikański.

W gazetach sowieckich szukam artykułów o dyskusji anglikańskiej w sprawie modlitewnika. Nie nie znajduję. Sowieci wszystko tłumaczą przez walkę klas i kwestie ekonomiczne. Szkoła sowiecka uczy dziecko sowieckie, że każde zjawisko społeczne, polityczne, każda wojna, każdy prąd ideowy tłumaczy się walką klas. Utwory literatów i poetów to echa walki klas, rzeźba, muzyka, płótno, — to ilustracje walki klas, jakimiś podróżeń cen cukru, jakimże eksportem bawelny wytłumaczają Sowieci to roznamienienie, które dziś panuje w Anglii z powodu zamierzonej przez kościół reformy modlitewnika.

Świadek Francuz powiada, że roznamienienie istnieje w Anglii w sprawie reformy modlitewnika da się porównać tylko ze sprawą Dreyfusa przed laty we Francji. Ten Francuz przygląda się debatom w Izbie Lordów, i Izbie Gmin. Widział jak mowy jednego z biskupów słuchał premier Baldwin z twarzą ukrytą w dłoniach przez trzy kwadranse. Widział jak w debatach gromili biskupów, którzy przyjęli zreformowany modlitewnik, połączeni konserwatyści, liberałowie i socjaliści. Według naszych kontynentalnych pojęć socjaliści powinni stać zdala od dyskusji teologicznej. W Anglii broni Boże. Socjalista Rastyn Mitchell, odznaczający się w Izbie Gmin swym wzrostem atletycznym, w Labour Party zasiadający na lewicy, wygłosił ogromną, namętą, zawziętą mowę, w sprawie doktryny transsubstancji jakoby przeinaczonej przez przyjęcie przez biskupów nowy modlitewnik mający zamienić modlitewnik dawny, ustanowiony w r. 1661. I tej mowy socjalistycznej przepełnionej teologizmem zwróceniem słuchali postawie w najwzajemnym podnieceniu, słuchała publiczność oparta o poręcze balkonów, o boazerje parlamentu z największym skupieniem.

Izba Lordów przyjęła nowy modlitewnik większością 21 gł. przeciw 88, lecz Izba Gmin odrzuciła go po namietnych debatach większością 247 głosów przeciw 205. Przeciw modlitewnikowi najwzajemniej mówcami byli lord Cushendun, kanclerz księstwa Lancastre i przedstawiciel Anglii przy Lidze Narodów, lord Curzon, leader aranzystów irlandzkich, sir William Hicks i inni. A lord Lincolnshire starsze przeszło osiemdziesiątletni opowiadał jak w r. 1848 matka jego przyprowadziła go po raz pierwszy do kaplicy i jak go uczyła że podczas modlitwy „Wierzę w Boga“ nie można podnosić oczu na chrząst, — Dlaczego, zapytał się lord będący wtedy małym chłopczykiem. — Stąd może wyniknąć wielkie niebezpieczeństwo dla kościoła anglikańskiego, — powiedział mu matka. „A teraz nowy modlitewnik przybliży to niebezpieczeństwo“ kłócił starzec wśród ogólnego poruszenia, które wywołała jego mowa. Następny mówca, biskup anglikański oświadczył, że opozycja przeciw nowemu modlitewnikowi to opozycja głupców, prowadzona przez osiemdziesiątletnich niedołęgów. Takie trywialne określenie biskupa wywołało burzenie ogólne, zarówno przy białych obrusach śniadani politycznych w dzielnicy arystokratycznej, jak w mieszkaniach robotników. Sprawozdawca francuski, który przesuwał dyskusję o modlitewnik w parlamencie, na wiecach, czytał o nim mównicę artykułów w gazetach, stwierdza, że raz tylko udało mu się usłyszeć grubiański okrzyk: „Robotników więcej obchodzi ich zarobek niż cały modlitewnik“ i że okrzyk ten był odosobniony, wywołany niesmak. M.

Niezwykły skandal na zawodach bokserkich.

BERLIN 14. I. PAT. W piątek wieczorem odbył się w pałacu sportowym Kaizerdampfarene mecz bokserki, w czasie którego doszło do niezwykle skandalicznych zajść. W spotkaniu między mistrzem amerykańskim ciężkiej wagi Bud Gormanem a niemieckim mistrzem Ludwikiem Heymanem, Amerykanin po 10 rundach odniósł zwycięstwo na punkty. Publiczność z wyroku była niezadowolona i zaatakowała arenę. Następnie zwyciężony mistrz niemiecki zaproteściwał przeciwko wyrokowi jury. Prasa jednoznacznie podkreśla, że wczorajszy skandal był niezwykłym wydarzeniem w dziejach sportu berlińskiego.

Intryga Niemiec przeciw porozumieniu Litwy i Polski

Znamienne rewelacje „Litwy“ — Wieka akcja Prus Wschodnich — Panika w Królewcu

Z Kowna donoszą: urzędowa „Litwa“ zamieszcza sensacyjną wiadomość o intrygach niemieckich przeciwko porozumieniu polsko-litewskiemu. Jakkolwiek „Litwa“ powołuje się przeważnie na pismo litewskie wychodzące w Prusach wschodnich „Lituvos Keleivis“, jest to pierwszy wypadek zamieszczenia rewelacji o takim charakterze na łamach urzędowego pisma kowieńskiego. Według tych wiadomości w Prusach Wschodnich daje się odczuwać niezwykle zdenerwowanie z powodu mającego nastąpić porozumienia pomiędzy Polską i Litwą. Kupcy niemieccy czynią nadludzkie wysiłki by przeszkodzić temu porozumieniu. „Boją się oni — pisze „Lituvos Keleivis“ — że Królewiec utraci obrzytnie zyski jakie ciągnął z pośredniczenia. Z chwałą gdy towary polskie i drzewo pójdą drogą na Kłajpedę — królewski straci miliony wydane na udoskonalenie portu królewskiego. W ostatnich czasach przewidziane były nowe sumy które włożone być miały w ten port“.

Według dalszych wiadomości Prusom Wschodnim udało się pozyskać dyplomację berlińską w kierunku wyzyskania wszelkich możliwych środków dla ratowania Kłajpedy. Ostatnio uczyniono jeszcze jedno posunięcie, a mianowicie zarząd niemiecki kłoi obniżyć dwa do trzech razy fracht na las litewski i polski usiłując za wszelką cenę odciągnąć polski rynek drzewny od drogi wodnej Niemnem do Kłajpedy. — „Widąc z tego — pisze „Litva“ — jaki strach ogarnął Niemcy na wiadomość o mającym nastąpić porozumieniu. Boją się tam że Kłajpeda odżyje a Królewiec skazany zostanie na zagładę“.

Charakterystycznym jest, że w tym samym numerze zamieszcza „Litwa“ wiadomość o transportowaniu z Niemiec do Litwy większej ilości literatury komunistycznej. Ostatnio przyłapano na granicy niemieckiej kilka pudów bibuły. Komuniści zauważywszy litewską straż porzuciłi worki i uciekli z powrotem do Niemiec, nie zatrzymali przez niemiecką straż graniczną.

Masowe areszty w Kownie. Niedoszły zamach komunistyczny?

Z Kowna donoszą: W nocy z dn. 11 na 12 b. m. dokonano w całym mieście masowych rewizji i aresztowań. Podobno wiadomości o komunistach posłady wiadomości, iż przygotowuje się w mieście przewrót komunistyczny.

Według urzędowej relacji, podczas rewizji ujawniono moc kompromitującego materiału, w postaci stosów bibuły komunistycznej, okólników, tajnej korespondencji i planów. W związku z tym aresztowano 19 osób, którzy zostali oddani pod sąd wojenny. Należy się spodziewać nowych wyroków śmierci.

Odpowiedź rządu litewskiego jeszcze nie nadeszła.

WARSZAWA 14. I. (tel. wł. Słowa). W sprawie odpowiedzi rządu litewskiego na notę polską korespondent nasz dowiaduje się, iż pogłoski w tej sprawie pochodzą ze źródeł niemieckich. Dotychczas do Warszawy nie nadeszły jeszcze żadne konkretne informacje od specjalnego wysłannika rządu polskiego.

Propozycja polska jest przedmiotem narad gabinetu litewskiego, co potrwą zapewne aż do pierwszych dni przyszłego tygodnia. Ogłoszenie tekstu noty polskiej i odpowiedzi litewskiej nastąpi równocześnie ale nie przedzaj po powrocie p. Adama Tarnowskiego z Kowna do Warszawy.

„Niemia się czem chwalić“

KOWNO, 14. I. PAT. Organ ludowców „Lituvos Žinios“ w artykule p. t.: „Niemia się czem chwalić“ pisze: Łatwo spostrzec, że życie gospodarcze w ostatnich czasach u nas zamario tak samo, jak życie społeczne i polityczne. Jest to fakt, który nie da się zaprzeczyć. Wskazuje na to, już nasz bilans handlowy. Bilans ten dzięki zdrowej polityce gospodarczej ludowego rządu był w pierwszych miesiącach 1927 r. czynny, jednakże od kwietnia r. ub. aktywa zaczęły się zmieniać w pasywa, które w końcu roku doszły do blisko 20 milionów litów. Łatwo dalej wyrozumieć, że ten stan rzeczy spowodowany przez przyczyny nietylko ekonomiczne, co polityczne. Litwa jest zbyt słabym czynnikiem w gospodarce światowej, by zagranica zwracała na nią nas więcej uwagi.

Do konkretnego porozumienia w tym względzie może dojść tylko posiadając specjalne sympatie np. takie, jakie posiadamy we Włoszech. Poza tym wobec nieistnienia na Litwie Sejmu zawieraniu układów handlowych staje na przeszkodzie kwestia prawnotechniczna, kto będzie ratyfikował traktaty handlowe, gdyby je nawet podpisano. Najważniejszym jest, że uregulowanie stosunków handlowych przez zawarcie układów wymaga ustalonej sytuacji politycznej, tymczasem nikt nie wie, co będzie sytuacja w Litwie można uważać za ustaloną. W tych warunkach sprawa uregulowania stosunków handlowych Litwy z zagranicą znajduje się w stałym zamieraniu.

Kowieński minister oświaty o szkołach polskich

„Dzień Kowieński“ podaje: Minister oświaty Stankienis zagadnięty przez sprawozdawcę dziennika żydowskiego co do subsydjów dla szkół mniejszościowych w r. 1928, wyjaśnił, iż przy opracowaniu budżetu na r. bież. sum, przewidzianych dla szkół mniejszościowych nie zmniejszono, atoli komisja budżetowa, biorąc pod uwagę wielkie wydatki państwowe, zaproponowała, by sumy te zostały zmniejszone. Oczywiście, iż dotyczy to nietylko szkół mniejszościowych, lecz według wszystkich prywatnych szkół, otrzymujących subsydia od państwa.

W końcu wywiadu Minister, zapytany przez swego rozmówcę o szkoły polskie, wyjaśnił iż podobnie jak dotąd, uczniom narodowości polskiej zapewni się możliwość pobierania nauk w szkołach początkowych. Wymagane jest jednak, aby uczniowie, uczący się w szkołach polskich, byli narodowości polskiej, nie zaś innej. Gdy rozpoczęto sprawdzać narodowość na mocy dokumentów, liczba uczniów polskich wypadła mała. Co do polskich szkół średnich i kursów nauczycielskich, to istnieje ona jak dawniej. Rząd je utrzymuje ale nie całkowicie, udziela im się zapomóg.

Kowieńskie rewelacje.

O zamiarach wyborczych Litwinów wileńskich.

A więc Litwini zdecydowali się wreszcie do wzięcia udziału w wyborach. Dotychczas ich stanowisko w tym względzie było zupełnie odmienne. Jakież jest w tej sprawie zapatrywanie rządu kowieńskiego? Różne o tem krąży pogłoski. Mówią, iż rząd kowieński będzie subsydował nie tylko Litwinów ale i grupę chadeków białoruskich; z drugiej strony zapewniają, że Voldemaras czyni wszystko ażeby odwieść Litwinów wileńskich od wyborów. Jedno zdaje się być pewnym, iż premier litewski nie jest zadowolony z grupy lewicowej litewskiej, która poszła z blokiem mniejszości. Żadnych oczywiście konkretnych informacji w tej sprawie uzyskać niepodobna.

Lecz oto mamy przed sobą artykuł urzędowego „Lituvos“ pisma najbliższej personalnie Voldemarasa stojącego, p. t. „Litwini wileńscy a wybory do sejmiku warszawskiego“. Na początku obrazuje on ogólną sytuację wyborczą stwierdzając, iż okregi wyborcze zostały fatalnie dla mniejszości narodowych podzielone i wobec tego wyłonił się projekt bloku mniejszości, do którego zaproszono też Litwinów. Polacy — pisze „Lituvos“ — czynią wielkie wysiłki aby namówić Litwinów do wileńszczyzny do wzięcia udziału w wyborach. Partie lewicowe starają się nakłonić Litwinów do oddania swych głosów na ich listy. Chodzi jednak, ażeby w ogóle udział w wyborach wzięli dla zadokumentowania, że są mniejszością.

W dalszym ciągu zwraca się pismo przeciwko wyłonionemu ostatnio w Wilnie wyborczemu komitetowi litewskiemu, na czele którego jak wiadomo stanął dr. Olsejko i m. Wielecki z „Życie Ludu“. Komitet ten — pisze organ tautników — przemawiał jakgdyby w imieniu wszystkich Litwinów nie mając do tego najmniejszego prawa. Zapatrywać tego komitetu nie podzielają wszyscy Litwini wileńscy, czego dowodem jest rozłam powstały wśród społeczeństwa litewskiego w Wilnie.

O tym rozłamie i zamiarach dalszych Litwinów, podaje „Lituvos“ następujące sensacyjne rewelacje: W łonie Litwinów powstały trzy ugrupowania. Pierwsza grupa trzyma się stanowczo tej samej wytycznej co w r. 1923, t.j. bojkotuje wybory gdyż Litwini nie uważają siebie za obywateli państwa polskiego. Druga grupa uważa, iż w wyborach uczestniczyć nie należy, ale trzeba oddać swe głosy na listę, która najbardziej bronić będzie interesów mniejszości narodowych w Wileńszczyźnie; wreszcie trzecia grupa chce przystąpić do wyborów, wystawić własnych kandydatów, jednak tylko po to, by ci na etwarciu sejmiku zeszli z trybuny sejmowej głośno protestując jeszcze raz przeciwko inkorporacji Wilna do Polski.

Kończący ustęp tego artykułu brzmi trochę zagadkowo: „Nie znalazło się ani jednej grupy Litwinów, która zgodziłaby się uczestniczyć w wyborach tem samem uznając prawość okupacji“.

Niewiadomo zatem, czy ustęp ten obejmuje ów komitet wyborczy litewski, przeciwko któremu to właśnie „Lituvos“ protestował, czy też właśnie grupa p. Olsejki i Wieleckiego z „Życie Ludu“ z trybuny sejmowej i zaproteściwał przeciwko „zgrabieniu Wilna“.

Prof. Herbaczewski na widowni.

Niezwykły hałas, jaki wywołała w szowinistycznych kołach kowieńskich podróż prof. Herbaczewskiego do

Polski zakończył się niemal z chwałą jego powrotem do Kowna. Lecz oto znów dookoła osoby prof. Herbaczewskiego wyrosła polemika, która w znacznym stopniu zaczęła nawet Łotwie.

Zaczęło się od wywiadu udzielonego przez profesora korespondentowi ruskich „Jaunakas Zinas“. Wszczął się niebyswały hałas, aż do wniosku o usunięcie z uniwersytetu włącznie. Przedawało naturalnie lewicowe „Lituvos Žinios“, które w polonofobii dziwnym zbiegiem okoliczności widzi jedną broń w swych osobistych porachunkach partyjnych przeciwko p. Voldemarasowi.

Naturalnie dostało się przy tem Łotwie. A więc: Łotwa jest nawskroś polonofilską, Łotwa idzie na pasku Polski, prasa łotewska... no naturalnie i t. d. „Jaunakas Zinas“ ma zakazany debiut na Litwie. Korespondent kowieński tego pisma oberwał najwięcej. Wreszcie zdenerwowany ogłosił list otwarty w „Lituvos Žinies“, który znamienity jest dla zapatrywań najpocieszniejszego i najpotężniejszego pisma na Łotwie, na osobę prof. Herbaczewskiego.

„Dziennikarze litewscy — pisze korespondent „Jaunakas Zinas“ — nie powinni się dziwić, że miałem wywiad z prof. Herbaczewskim“.

Przecież p. Herbaczewski nie zaś kto inny jeżdżił latem do Polski. Przekonania kowieńskich polityków oficjalnych, przynajmniej dotychczas, były dobrze znane zaś p. Herbaczewski w tej kwestii ma oryginalne myśli. Niektórzy mówią iż był przykry wywiad. Lecz senat uniwersytecki nie usunął za to p. Herbaczewskiego. Również nie potępiono go za podróz do Polski i poczynione tam sensacyjne oświadczenia. Ostatecznie, zaraz po wywiadzie nastąpiło porozumienie genewskie, które do urzędywania teorii p. Herbaczewskiego jest realniejszym krukiem, niż sam ogłoszenie wywiadu. I przekonania p. Herbaczewskiego, i porozumienie genewskie jest sprzeczne z dotychczasową „tradycyjną“ polityką w sprawie sporu litewsko-polskiego uprawianą przez rząd kowieński. Jeżeli się nie potępia porozumienia, dziwnem się wydaje potępienie wywiadu. Mogłoby poradzić prasie litewskiej, jeżeli się nie boi ona oryginalnych myśli, również prosić o wywiad u p. Herbaczewskiego. Możeby i teraz powiedział coś ciekawego tak, jak w tamtym wywiadzie, w którym pierwszy przepowiedział niezwykle wypadki genewskie.“ m.

Awanse sowieckie Po sce.

BGRIN, PAT. „Vossische Ztg“ donosi z Moskwy, że „Izwiestja“ czynią wyraźne awanse Polsce w sprawie polsko-rosyjskich rokowań handlowych. Korespondent „Vossische Ztg“ podkreśla jednak, że „Izwiestja“ przemilczały obecnie kwestię, czy strona rosyjska w dalszym ciągu utrzymuje swoje żądania, by przed traktatem gospodarczym, podpisany został pakt o nieagresji. Korespondent „Vossische Ztg“ twierdzi, że owo milczenie w tej drażliwej kwestii jest oznaką, iż w kierunku tych rokowań moskiewskich wzrasta skłonność do zaniechania dotychczasowej akcji w tej sprawie i do zawarcia jakiegos układu gospodarczego z Polską. Tendencje te wywołane są zdaniem dziennika przez to, że Rosja Sowiecka w obecnym trudnym dla siebie okresie gospodarczym stara się osiągnąć uregulowane, spokojne stosunki z sąsiadami. Poza tem na wzrost tych tendencji mają wpływające zarysujące się możliwości odprężenia w stosunkach polsko-niemieckich.

Zaparcie. — Wszyscy lekarze uznają, że zaparcie powoduje cały szereg chorób (choroby wroby, wyrostka robaczkowego, niestrawność i t. d.) i zgadzają się na to, że to nie jest rzecz obojętna. Jako środki stosujemy przy zwalczaniu tego cierpienia: tylko Cascarine Leprince zyskała sobie powszechne uznanie jako środek, który może być zalecany wszystkim i w wszystkich przypadkach zaparcia bez najmniejszej obawy nawet przez czas dłuższy. Dawka 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia. Sprzedawca we wszystkich aptekach. Cena zł. 4,60 za flakon. Nie należy dowieść środków zastępczym. Prawdziwie tylko w polskim opakowaniu: białe litery na niebieskim tle.

Wydz. Zdr. 15 VII 25 r. Nr 34.

Za i przeciw.

Wynar: opozycji na Sybir.

Jak przewidywaliśmy, Stalin-Dżugaszwili, wszechwładny dyktator sowiecki nie okazał się wspaniałomyślnym wobec opozycji, która wszem i wobec ogłosiła skrucic i przyznanie się do błędów w znanym liście „23. Doświadczenie lat nieblygłych niepozwoilo „wierzchołkowi“ obecnej partii komunistycznej przebaczyć skruszonemu opozycjonistom, odepchniętym od żłobu: Stalin nie miał żadnej gwarancji, że solenne wyzreczenie się do błędów i zapewnienie poprawy na przyszłość zostanie dotrzymane. Tyle już przecie razy opozycja obiecywała poprawę i zaważe po kilkumiesięcznym zaciśnięciu podjeżdżała na nowo opozycyjną robotę. Brak zaufania i doskonała znajomość psychologii i obyczajów swych byłych kolegów partyjnych był jednym ale nie wyłącznym powodem zesłania na Sybir liderów opozycji. Trzeba bowiem pamiętać, że zarówno jak obecne sfery rządzące w Rosji nie stanowią jakiegos monolitu ideowego, podobnie i opozycja komunistyczna dzieli się na szereg odłamów. Ci którzy podpisali listy błagające o przebaczenie z Kamieniem, Złnowiemem i Jewdosimowem na czele, reprezentowali najbardziej oportunistyczną, ichorliwą grupę. Natomiast Trocki, który po wykuczeniu go z partii znikł z widowni politycznej jest uosobieniem nieprzejednanej walki. B. czerwony generalissimusz, ogromnie popularny w masach komunistycznych, luminar sowiecki nie zabrakł ani razu głosu na zebraniach XV zjazdu komunistycznego aby bronił swoich opozycyjnych tez programowych, wiedząc z góry, że audytoryum do którego będzie przemawiał jest nie przygotowane i nastojane do niego wrogo. Iani opozycjonaliści próbowali bronić się w dyskusji partyjnej. Kilkakrotnie przemawiał Kamienie i Rakowski ale zawsze ich zakrzykano i ośmieszono. Trocki tego nieuknął.

14. I. 28.

Przedstawiciele zrzeszenia sądzów u min. Meysztłowicza.

WARSZAWA. PAT. W dniu 12 b. m. p. Minister sprawiedliwości Meysztłowicz przyjął delegację sądzów głównego zrzeszenia sędziów i prokuratorów w osobach pr. Sądu Najwyższego Ignacego Balańskiego i dr. Bronisława Krzyżanowskiego oraz wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie Dutkiewicza, którzy przybyli do p. Ministra celem omówienia sprawy uposażenia sędziów i prokuratorów na podstawie złożonego memoriału.

Instytut badawczy na Żoliborzu.

WARSZAWA, PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 11 min. 20 przed południem odbyło się poświęcenie i oficjalne otwarcie gmachu chemicznego Instytutu Badawczego mieszczącego się na Żoliborzu. Uroczystość zaszczepił swą obecnością właściwy inicjator i twórca Instytutu Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

Emir Afganski w Warszawie

W najbliższym czasie przybywa do Warszawy Emir Afganski Amanullah z liczną świtą i złoży wizytę najwyższemu dostojnikowi państwowemu. Korespondent nasz dowiaduje się, że w związku z tą wizytą ażeby protokół dyplomatyczny hr. Przedzicki polecił posłowi polskiemu w Berlinie zakupić wspaniałą karę reprezentacyjną, która w najbliższych dniach będzie przywieziona do Warszawy.

Rewizyta niemieckich sfer gospodarczych

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). Z końcem stycznia przyjadą do Polski przedstawiciele niemieckiego przemysłu i handlu z rewizytą do polskich sfer gospodarczych, których przedstawiciele odwiedzili w grudniu Berlin. Gości niemieckich podejmować będzie rząd polski.

Zaślubiny ofiar kazamatów sowieckich

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). Niezwykły ślub odbędzie się jutro w Warszawie w Katedrze św. Jana. O godzinie 1-szej po południu stanie przed ołtarzem para byłych ofiar więzień bolszewickich lekarz Lipiński i p. Emilia Iwanowska, którzy przed 10-dniami powrócili z Rosji Sowieckiej dzięki estońskiej wymianie więźniów. Obrzęd ślubny odbędzie się w sposób niezwykle uroczysty.

Na szachownicy wyborczej.

Listy Nr. 8 i 10.

WARSZAWA, 14.1 (tel. wł. Słowa). Do Główniej Komisji wyborczej wpłynęły dzisiaj dwie nowe listy państwowe. Nr. 8 otrzymała lista państwowa złożona przez Ukraiński Sielansko-Robotniczy Sojusz zwany w skrócie «Sielrohem». W poprzednim Sejmie przedstawicielem tej grupy był poseł Makówka.

Nr. 9 tym nie została oznaczona żadna lista, ponieważ ordynacja wyborcza wyłącza ten numer ze względu na możliwość błędów z numerem 6 tym.

Nr. 10 otrzymała lista państwowa Stronnictwa Chłopskiego na pierwszym jej miejscu stoi b. poseł Jan Dąbski prezes stronnictwa.

Wojewoda hr. Borkowski o sytuacji wyborczej w Małopolsce Wschodniej.

Wojewoda lwowski hr. Dunin-Borkowski po powrocie ze zjazdu wojewodów udzielił wywiadu w sprawie sytuacji wyborczej w Małopolsce Wschodniej.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem rozpoczął akcję we wszystkich okręgach i powiatach. Komitet wyborczy bloku we Lwowie pracuje sprawnie. Coraz wyraźniej daje się odczuwać konsolidacja wszystkich żywiołów biorących udział w Bloku. Być może, że jeszcze niektóre jednostki ambulatory, a zawiązane w swych nadziejach, mogą odpaść od bloku, jednakowoż nie osłabi to już jego siły i znaczenia. Przeciwnie, zdaniem p. Wojewody, przez oczyszczenie z żywiołów niepewnych i mniej wartościowych siła bloku wzrośnie.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych dzielnicach. Na pytanie jakie są szanse Rusinów (Ukraińców), p. Wojewoda Borkowski stwierdził, że Rusini (ukraińcy) pójdą do wyborów silnie rozbici. Jednakże fakt wyrażenia się Związku Ludowo-Narodowego z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem może znacznie poprawić szanse nieprzejmowanych stronnictw ukraińskich. Wśród szerokiego warstw ludności ukraińskiej panuje nastrój raczej przychylny dla rządu i wskutek tego na prowincji istnieje tendencja wyśuwania kandydatów kompromisowych. Zarządy główne ukraińskich partii politycznych usiłują dążyć do sparisowania, narzucając prowincji swoich bojowych kandydatów.

Zapytany o perspektywę wybor-

Targi o mandaty w Bloku Mniejszości.

Targi o mandaty w bloku mniejszościowym na naszym gruncie trwają w dalszym ciągu. Litwini, którzy początkowo pretendowali do pierwszego miejsca na liście w Wilnie, podobnie zrezygnowali ze swego żądania godząc się na miejsce drugie. Ustępstwo Litwinów nie załatwiło jednak sprawy ponieważ zjawił się nowy konkurent do drugiego miejsca w osobie b. posła Jaremicza domagającego się drugiego miejsca w Wilnie dla Białosinów. Według propozycji białosinowskiej lista wyglądałaby w ten sposób: na pierwszym miejscu żyd b. poseł Wygodzki, na drugim Białosinów, na trzecim Litwin. Tak projekt najzupełniej nie odpowiada Litwinom

Bezpartyjny Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet polskich.

13 go b. m. zawiązał się w Wilnie Bezpartyjny Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich. Komitet w wydanej odezwie oświadcza, że nie jest ani żadnym stronnictwem ani związkiem partii, ale będzie popierał listę, która stojąc na gruncie popierania rządu Marszałka Piłsudskiego zrozumie krzywdy i słuszne żądania kobiet polskich, dając najwięcej gwarancję spełnienia między innymi następujących postulatów:

1) Reforma kodeksu cywilnego i handlowego ograniczającego prawa kobiet zamężnych. 2) Doposażenie kobiet do wszystkich urzędów pań-

stwowch na wyższych i odpowiedzialne stanowiska. 3) Zrównanie płac dla kobiet i mężczyzn za jednakową pracę. 4) Ustalenie minimum płacy dla fizycznej i umysłowej pracy kobiecej. 5) Realizacja ustaw o ochronie macierzyństwa. 6) Opieka nad niemowlęciem, dzieckiem, młodzieżą szkolną i przedшкоlną.

Odezwę podpisały następujące panie: Makowska, Popowiczowa, Kiriłkowska, Kadanaowa, Malinowska, Dr. Kława, Sztralowa, Piasecka, Gulbinowa, Sumańska, Mokrzecka, Miecznikowska, Folejewska i Pakoszowa.

1) Reforma kodeksu cywilnego i handlowego ograniczającego prawa kobiet zamężnych. 2) Doposażenie kobiet do wszystkich urzędów pań-

stwowch na wyższych i odpowiedzialne stanowiska. 3) Zrównanie płac dla kobiet i mężczyzn za jednakową pracę. 4) Ustalenie minimum płacy dla fizycznej i umysłowej pracy kobiecej. 5) Realizacja ustaw o ochronie macierzyństwa. 6) Opieka nad niemowlęciem, dzieckiem, młodzieżą szkolną i przedшкоlną.

Odezwę podpisały następujące panie: Makowska, Popowiczowa, Kiriłkowska, Kadanaowa, Malinowska, Dr. Kława, Sztralowa, Piasecka, Gulbinowa, Sumańska, Mokrzecka, Miecznikowska, Folejewska i Pakoszowa.

1) Reforma kodeksu cywilnego i handlowego ograniczającego prawa kobiet zamężnych. 2) Doposażenie kobiet do wszystkich urzędów pań-

stwowch na wyższych i odpowiedzialne stanowiska. 3) Zrównanie płac dla kobiet i mężczyzn za jednakową pracę. 4) Ustalenie minimum płacy dla fizycznej i umysłowej pracy kobiecej. 5) Realizacja ustaw o ochronie macierzyństwa. 6) Opieka nad niemowlęciem, dzieckiem, młodzieżą szkolną i przedшкоlną.

Projektowane zmiany rządu kowieńskiego.

KRÓLEWIEC 14.1. PAT. Prasa królewiecka podaje z Kowna, że w kołach dobrze poinformowanych krągów władomości, iż ministrem spraw wewnętrznych ma zostać Czurlonis, ministrem komunikacji Vilaszi, zaś kontrolerem państwowym Blinas. Oprócz tego przewiduje się objęcie dowództwa drugiego okręgu wojskowego przez Plechawiczus, a zajęcie jego miejsca przez Mustejkisa. Przewiduje się także utworzenie komisji kodyfikacyjnej z Szilingiem, jako prezesem Szefem departamentu policji ma być mianowany Skorupskis. Wreszcie spodziewane są też zmiany na wyższych stanowiskach w MSZ.

Rokowania z Niemcami na dobrej drodze.

BERLIN 14.1. PAT. Wbrew doniesieniom kilku dzienników berlińskich jakoby pierwsze spotkanie między kierownikiem delegacji niemieckiej dr. Hermesem i polskim p. ministrem Twardowskim miało wykazać stnienie trudności i wymagających dalszych rozmów między kierownikami tych organizacji prasa berlińska zamieszcza komunikat, który oficjalnie stwierdza, że żadne takie trudności się nie wyłoniły. Komunikat podkreśla następnie, że jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że przedewszystkiem ma zostać wyrównany teren i ustalone ramy dla przyszłych rokowań handlowych.

Ostateczna lista gabinetu lotewskiego.

RYGA, 14.1. PAT. Na odbytej wczoraj konferencji przedstawicieli wszystkich grup, wchodzących w skład nowej koalicji, ustalono ostateczną listę nowego gabinetu, która przedstawia się jak następuje: Juraszewski (centr. dem.) — prezes rady ministrów, Lajdins (partja chl.) — minister spraw wewnętrznych, Balodis (neutr.) — minister spraw zagranicznych, Kulbis (part. chl.) — rolnictwo, prof. Teutols (nacionalista) — oświata, Kubulis (Leigalcz.) — opieka społeczna, Ozolinsz (centrum) — komunikacja, Kaminskis (neutrality) — finanse, Magnus (Niemiec) — sprawiedliwość, Jubuls (Leigalcz.) — wice-minister rolnictwa z prawem zabierania głosu. Stanowisko ministra obrony narodowej nie zostało jeszcze obsadzone. Nowy rząd przedstawi się sejmowi na zwyczajnym posiedzeniu, które odbędzie się 20 stycznia.

Okręt z 40-ma tysiącami karabinów.

PRAGA 14.1. PAT. Radiostacja w Pradze donosi, jakoby okręt «Praga» transportujący 40 000 karabinów zamówionych przez gen. Ciang-Tao-Lina został zatrzymany w Manili wskutek interwencji rządu połudn. chińskiego. «Prager Presse» dowiaduje się, że okręt ten nie wiozł żadnej kontrybandy. Zarząd fabryki amunicji w Bernie Morawskim zamieszcza w «Prager Tageblatt» komunikat, stwierdzający, iż w roku 1927 fabryka ta prowadziła oficjalne rokowania z rządem pekińskim co do dostawy 40 000 karabinów. Dostawa ta była urzędowo ustalona za pośrednictwem kupca praskiego Bestaka. Należy przeto uważać ową dostawę broni za całkowicie legalną. «Tribuna» zaznacza, że sprzedaż broni gen. Ciang Tso Linowi przebiegała w omyłce i w Berlinie została dokonana za pośrednictwem dr. Bestaka z Pragi.

Kobieta terorystka.

BIAŁOGRÓD, 14.1. PAT. Agencja Avala donosi: Ze Skopje nadchodzą nowe szczegóły zamachu na radcę prawnego Prelicza. Kobieta, która dokonała zamachu Mara Bunew w chwili arestowania strzeliła do siebie z rewolweru, raniąc się w okolicę serca. Przewieziona do szpitala Mara Bunew została, że otrzymała od komitetu macedońskiego rozkaz udania się do Serbji Połudn. w celu dokonania szeregu morderstw, na osobach, których nazwiska zostały jej uprzednio zakomunikowane. Według ostatnich doniesień Mara Bunew zmarła na skutki rany.

Agitacja P. P. S. w Wilnie.

Wczoraj w godzinach popołudniowych ulotki padające na niowych zwracały uwagę przechodniów ulic śródmieścia dorożki wiozące typów z pod ciemnej gwiazdy i rozrzucających jakieś stopy kartek.

Jeszcze jedno „Odrodzenie“.

Adwokat Stefan Mickiewicz przystąpił do tworzenia Komitetu Wyborczego «Odrodzenie». Adwokat Mickiewicz «działał» już politycznie w okresie Sejmu Wilńskiego i przy wyborach w roku 1922, ale nie z

Różnokolorowe ulotki padające na bioto ulicy były pierwszą jaskółką demagogii wyborczej P. P. S., która dziś będzie reprezentowana w całej pełni na wiecu w sali Hielosiu.

„Odrodzenie“.

wielkim uznaniem i powodzeniem. Bywa tak, że gdy topielec toni, kilka razy łeb z wody wychyli, tak jest i z topielem politycznym p. Mickiewiczem.

KRONIKA WYBORCZA.

— Biura meldunkowe czynne będą przez niedzielę. W związku z tem, że na niedzielę 15 b. m. przypada ostatni termin sprawdzania spisów wyborów, Pan Komisarz Rządu na m. Wilno zarządził, ażeby wszystkie biura meldunkowe były w tym dniu czynne bez przerwy od godz. 9 rano do godz. 4 popołudniu dla dania możności osobom zainteresowanym otrzymywania odpowiednich zaświadczeń i ewentualnego składania reklamacji.

— Wiec Bundu. W dniu wczorajszym odbył się w sali kinoteatru «Eden» pierwszy wiec przedwyborczy zorganizowany przez Bund. W wiecu tym wzięli udział członkowie Bundu i sympatycy. Omawiana była szeroko taktyka wyborcza, przyczem z przemówień widać było, że Bund spodziewa się uzyskać w Wilnie jeden mandat. W najbliższych dniach w całym szeregu miasteczek mają się odbyć podobne wiece informacyjne.

— Ulica Rydzka Smigłego nie figuruje w spisach wyborczych? Czytelnicy nasi z ulicy Rydzka Smigłego skarżą się, że w spisach obwodów 47 obejmujących tę ulicę nazwiska jej mieszkańców zostały pominięte. Na złożoną reklamację jeden z członków komisji obwodowej odpowiedział, że mieszkańcy z ulicy Rydzka Smigłego nie są uprawnieni do głosowania. Warto zapytać się dlaczego. Może odpowiednie czynniki zechcą to wyjaśnić?

— Związek Spółdzielni Polskich a wybory. Wobec ukazania się w kilku pismach wzmianki o tworzeniu się bloku wyborczego spółdzielni rolniczych, Związek Spółdzielni Polskich prawi nam o zaznaczenie, że spółdzielnie rolnicze zrzeszone w Związku Spółdzielni Polskich, nie tylko nie tworzą żadnych bloków wyborczych i nie porozumiewają się z żadnymi ugrupowaniami politycznymi, lecz wogóle żadnej pracy politycznej ani wyborczej na terenie Spółdzielni nie prowadzą, ponieważ są instytucjami samopomocy gospodarczej członków, wybitnie apolitycznymi i w żadnym stosunku do partii politycznych nie znajdują się, w praty ugrupowań i stronnictw udziału nie biorą i brać nie mogą.

Przemienimy my «starych», tutaj, lecz nie przemienie krajowców Wilenszczyzny, podobnie jak bretońską pozostała i niewiedzieć jak długo jeszcze pozostanie Bretania pomimo, że już pięć lat temu «wcielona» została do Francji, wyrażamy się jeszcze bardziej suggestywnie, do Katory Francuskiej.

Wszystko zresztą trzeba będzie spokojnie a dobitnie «wyprawić na czystą wodę». Jednym słowem spróbować dać analizę przemolowych na gruncie tutejszym, powojennych czasów, nie kłapiąc się żadnym oportunizmem, nie idąc na żaden kompromis, nie chowając dyskretne pod korzec to, co stanowić może niejako dokument historyczny — dla przyszłych badaczy tej oto naszej epoki...

O ewolucję wzywa nam chodzący zaszary przynależności właściwości warunkowanych nieczłowieczną ilością czynników, począwszy od głębokich tradycji historycznych a kończąc na pierwszym lepszym motywie krajo-brazowym i właściwościach klimatycznych.

Trzeba będzie powtórnie rozbić wpajane a tout prix w Polskę mniemanie, że my jesteśmy atajmy i okoniem i jak borsuki w norze zachowujemy się wobec każdej roboty istotnie regionalnej. Kto śmie twierdzić coś podobnego? Nie proroków my en bloc witamy u siebie.. niegościnnie — tylko

Gdy się tak stało, gdy takie zagadnienie zakiełkowało na forum publicznym, wstrząsnęliśmy grzmotami zdawałoby się, tylko literackiej polemiki — nie moge, a może i nie mam prawa zawiesić nad łóżko na ścianie dubeltówki — po normalnej wymianie strzałów i uspokojeniu się podnieconych animuszów.

Czyż to walka starych z młodymi, raczej młodych ze starymi? Nie. Nie o żaden wiek personalny chodziło i chodzi. Zmagają się ze sobą w tym oto przełamawym czasie: stare tradycje miejscowe z naporem obcych im pierwiastków.

Przemienimy my «starych», tutaj, lecz nie przemienie krajowców Wilenszczyzny, podobnie jak bretońską pozostała i niewiedzieć jak długo jeszcze pozostanie Bretania pomimo, że już pięć lat temu «wcielona» została do Francji, wyrażamy się jeszcze bardziej suggestywnie, do Katory Francuskiej.

Wszystko zresztą trzeba będzie spokojnie a dobitnie «wyprawić na czystą wodę». Jednym słowem spróbować dać analizę przemolowych na gruncie tutejszym, powojennych czasów, nie kłapiąc się żadnym oportunizmem, nie idąc na żaden kompromis, nie chowając dyskretne pod korzec to, co stanowić może niejako dokument historyczny — dla przyszłych badaczy tej oto naszej epoki...

O ewolucję wzywa nam chodzący zaszary przynależności właściwości warunkowanych nieczłowieczną ilością czynników, począwszy od głębokich tradycji historycznych a kończąc na pierwszym lepszym motywie krajo-brazowym i właściwościach klimatycznych.

Trzeba będzie powtórnie rozbić wpajane a tout prix w Polskę mniemanie, że my jesteśmy atajmy i okoniem i jak borsuki w norze zachowujemy się wobec każdej roboty istotnie regionalnej. Kto śmie twierdzić coś podobnego? Nie proroków my en bloc witamy u siebie.. niegościnnie — tylko

JEDWABIE na suknie balowe i wieczorowe, torebki i t. p.

KOSZULE frakowe, krawaty, skarpetki i t. p.

Bracia Jabłkowscy Sp. Akc.

Mickiewicza 18.

249-0

SÓL NOG JANA
USUWA RADYKALNIE DOŁĘGLIWOŚĆ NOG



OPARZENIE
NABRZNIENIE
UCISK
POCENIE
GUZY
ODCISKI
TWARDNIENIE
NASKÓRKA

GŁÓWNY SKŁAD NA POLSKĘ
DR ELEMER FUCHS, WARSZAWA, OGRODOWA 1.
DO NABYCIA W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH
ORYGINALNA TYLKO Z NUMEROWANĄ ETYKIETKĄ
Z MARKĄ OCHRONNĄ „SŁOŃ”

W sobotę 14 i niedzielę 15 stycznia odbędzie się w sali gimn. J. Lelewela (Mickiewicza 38) staraniem Br. Pom. gim. E. Orzeszkowej i J. Lelewela

„JASEŁKA”

Rydlu.

Początek o godz. 5 p.p. Ceny biletów od 50 gr. do 2 zł.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI POLSKICH

Oddział w Wilnie.

Poszukuje wykwalifikowanych z praktyką i teoretycznym przygotowaniem pracowników do zrzeszonych w Oddziale spółdzielni

1) Wydział Mleczarski — mleczarzy

2) Kierownika do spółdzielni Rolniczo-handlowej.

Zgłoszenia tylko na piśmie z odpisami świadectw i referencjami prosimy kierować pod adresem: Mickiewicza Nr. 1 m. 5 (w lok. Banku Zw. Spółek Zarobkowych).

Absolwent Instytutu Pedagogiki Specjalnej,

rutynowany pedagog podejmie się lekcji dla dziecka ociemniałego. ul. Chocimska 31 m. 1. Od g. 3-5-ej.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat za rok 1927 oraz o wnoszenie przedpłat za m-c STYCZEŃ

Konto Czekowe Słowa PKO

Nr. 80259

Dr. M. Moszyński

przeniósł się na ulicę Antokelską (Tadeusza Kościuszki) pod Nr. 14 m. 4 i przyjmuję jak zwykle codziennie od 5-6-tej, po poł.

234-1 Wydz. Zdr. Nr. 12.1 1928 Nr. 2

Przy zaparciu stolca, wzdęciu, braku oddechu, bicu serca, migrenie, szumie w uszach, mdłościach, złym samopoczuciu naturalna woda gorzka Franciszka Józefa powoduje wydajne wypróżnienie i zani-podprężenie objawów chorobliwych. Wielu lekarzy stosuje wodę Franciszka Józefa przy kuracji przeciw samotności z jaknajlepszym skutkiem. Ządać w aptek, i drogeriach Wydz. Zdr. Nr 129 dnia 29 IX 27 r.

Si vultis bellum!...

Sila zlego na jednego!...

Zaczęło się — niby nie. Zapelnienie jak Wielka Wojna od strzału rewolwerowego gdzieś w Sarajewie, o którym mało nawet kto wiedział. Zaledwie jednak «ktoś» któregoś z pierworodnych dziecięctwa Muzy p. Łopalewskiego, alści wysypała się na mnie jak z pod ziemi cała, nieprzysmierzająca koalicja.

Nie mówię o mocarstwach w rodzaju Magnificencji rektora Pigionia i prezesa Związku Literatów prof. Zdzichowskiego jakby jaka zaatlantyczna Boliwia lub suwerenna wyspa Wam Paj Wam, oświadczyć się przeciwko mnie nawet p. Szeligowski, co to swego czasu w szumnym protestie wołał: «Skandali Kryminali» gdy zaśpiewał w Lutni — Kiepur!

Nawet pani Helena, niemając mi już czem dopiec, posłała słuchać mszy świętej przez radio, ciskając we mnie ses dermiers cartouches;

— Ty farmazonie! Ty zamaskowany zbieracz! Ty... Faublasie!

Jak się rzekło: koalicja! Nie nie poradzisz...

To też nie o «betlejkę» p. Łopalewskiego rzecz poszła. Betlejki p. Łopalewskiego zapakował p. Hulewicz w radio i rozleciał na całą Polskę, aby i ona, biedaczka, była na tym balu, zaś Pat rozleciał grał na wszystkich świata strony:

— Uwaga! Bacność! Cała Polska po raz pierwszy usłyszy z Wilna słowo poet ckie

Tak dostownie, stało w komunikacie urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej. I wnet «czywiście» cała Polska odkrywała: *Deo gratias!* Bo jakże się nie cieszyć, że «miasto Mickiewicza» raz przecie, po raz pierwszy przemówiło rzeczywiście poetyckim słowem. Długo czekałmy, długo... jakie to szczęście, że p. Łopalewski osiadł nam tu w Wilnie i raz czył z pod góry Zamkowej przemówienie poetyckim słowem!

Dost, że nawet tak, zdawałoby się, bezduszne elementy, jak telegraf i radio, spiknęły się przeciwko mnie — walcząc spolem z herosami regionalizmu. Nie wart jestem doprawdy, takiego honoru... Lecz dzieje się Wasza wola, panowie!

Byłbym atoli nie w porządku z umiowaniem jeślibym jał wołał: «Victis! Excellentissimi atque Doctissimi! Z wyjątkiem! Z potraczaniem w roku piątym u nog waszych leżą. Bądźcie wspaniałomyślni. Nie dobiłacie pokonanego. Leżę na ziemi. Nie chciejcie i nie zdejście abym niej jeszcze usadł. Qui jacet in terra non habet unde cadat! Po-lacinie do Was przemawiam. Bo przecie zaniósł to na walkę w antycznym stylu, na taką, od której poszedł kiedyś, przed wiekami przy całej swej rozpaczy i dołach dostojny okrzyk: *Nec Hercules contra plures!*

Nie, ja tak nie przemówię. Raz, że nie w moim osobistym to byłoby stylu, a powtóre, że z tego, co nazwano tu i ówdzie w prasie «burą w szklance wody» wyłoniła się czy wywylała czy wybuchła jak kto woli, sprawa publiczna o znaczeniu bynajmniej nie efemerycznym. I nie tylko ta sprawa jest — jak podchwycił opacznie p. L. Abramowicz — «antagonizm pomiędzy literatami miejscowymi a przybyszami!» (aliki, jako żywo, nikomu w tym wypadku laurów nie zazdrościł); jak od jednej, małej zapłaki stanała w płomieniach cała, duża kwestia: Kwestja; czy nasze strony mają zachować swoją dotychczasową duchową fizjognomię, czy wyraz naszego duchowego oblicza ma na komendę przystosować się do ogólnopolskiego typu, ma uleść — unifikacji, ma pójść pod strzechę?

Gdy się tak stało, gdy takie zagadnienie zakiełkowało na forum publicznym, wstrząsnęliśmy grzmotami zdawałoby się, tylko literackiej polemiki — nie moge, a może i nie mam prawa zawiesić nad łóżko na ścianie dubeltówki — po normalnej wymianie strzałów i uspokojeniu się podnieconych animuszów.

Czyż to walka starych z młodymi, raczej młodych ze starymi? Nie. Nie o żaden wiek personalny chodziło i chodzi. Zmagają się ze sobą w tym oto przełamawym czasie: stare tradycje miejscowe z naporem obcych im pierwiastków.

Przemienimy my «starych», tutaj, lecz nie przemienie krajowców Wilenszczyzny, podobnie jak bretońską pozostała i niewiedzieć jak długo jeszcze pozostanie Bretania pomimo, że już pięć lat temu «wcielona» została do Francji, wyrażamy się jeszcze bardziej suggestywnie, do Katory Francuskiej.

Wszystko zresztą trzeba będzie spokojnie a dobitnie «wyprawić na czystą wodę». Jednym słowem spróbować dać analizę przemolowych na gruncie tutejszym, powojennych czasów, nie kłapiąc się żadnym oportunizmem, nie idąc na żaden kompromis, nie chowając dyskretne pod korzec to, co stanowić może niejako dokument historyczny — dla przyszłych badaczy tej oto naszej epoki...

Czesław Jankowski.

GŁOS POLAKÓW ZAKORDONOWYCH

Piłsudski — i Kresy.

Każda nieprzekreślona, nieprzeżarta irredenta ma to do siebie, że oczekiwana, czy nieoczekiwana, prośbiona, czy nieprośbiona — przy łada najmniejszej okazji na czoło się wysunie natrętnie i mniej lub więcej śmieje światu, spragnionemu dołce far-niente — słodkiego spokoju i bezmyślnego oportunizmu, o sobie zapomni.

A Kresy?

Więc i teraz, kiedy cała rzeczowa i trzeźwa polityka Polski obraca się około wielkiego imienia Marszałka — my, smutni wydziedziczeni — obywatele drugiej niejako klasy naszej najjaśniejszej Rzplitej — myśląc o nim, myślimy też zawsze o naszej straconej, ale nieprzekreślonej sprawie — o Jego do nas i naszym do Niego stosunku.

Pamiętamy aż nadto dobrze: rozbił, wygnani, odarci ze wszystkiego, zmaltretowani przez los, wojnę i ludzi, stanęliśmy w Warszawie — tej gorzkiej, a przecież błogosławionej jesieni 1918 r.

Spieszyliśmy, jak dzieci na łono matki — ale matki oddawna od nas oddzielonej — niepełnie wyrażnie nas sobie przypominającej.

Wszystko nam było drogie, ale jakieś trochę dalekie i nieswoje. Ulic — mieszkający, władze: Jakies obce nigdy nie słyszane nazwiska... Jakies nowe, niezbyt zachęcające stosunki... Byliśmy trochę tak, jak dzieci przywieszone w gościnę do krewnych tułające się po obcym, choć przyjaznym domu, w którym nikt niema czasu się nimi zająć. I wtedy to jedno swoje, bliskie nazwisko...

Wiedzieliśmy, że dawno już wyszedł On stamtąd, skąd nas dopiero rewolucja moskiewska wyparła — z zrosłego z ziemią kresowego dworu. Za dziecinnych już lat doznał, że to jest najboleśniejsza z krzywd, najbardziej gorzka z bólów — wygnanie z pod własnego dachu. Tylko nas wygnana wielka zawierucha wśród światów kul i blasku nozów — a on wychodził ze swego domu w czas ciszy i milczenia dziejowego. Czem dla nas katastrofizm dziejowy, tem dla Jego rodzinny wówczas był zastój, kryzys ekonomiczny tamtych czasów. Nie poddał się im biernie ojciec Marszałka — stanął do walki, ratować chciał ojcowiznę uprzedmiotowieniem gospodarki — i upadł złamany etajacjami warunkami. Jak my dziś wszyscy gromadnie, jak wówczas szereg rodzin bez cienia winy własnej, beztosnem losu rządzeniem wyszła rodzina Piłsudskich na tułaczkę. I nie zostało jej nic prócz idei — żądnej o cowlizny — poza Ojczyznę. W dziejowym biegu nam, dziejejszym legjonowi wydziedziczeńców, poszedł waka-zywać ścieżki On — Komendant. Poszedł uczyć, jak być obywatelom kraju,

w którym się nie nie posiada. Po-zaś nakreślić wzór czystej służby. I kiedyś pierwszy raz wstąpił na tę naszą pielgrzymą drogę tułaczą — tam wówczas w roku 18 tym w War-szawie — Jegośmy na pierwszym kroku naszej wędrówki spotkali. Od-tąd idziemy z nim — i za nim. I nie-żądamy bynajmniej, by ku nam od-wrócił oczy od spraw całej Polski, całego państwa. Wystarczy nam, że On prowadzi.

On na swem szczytowem stano-wisku taki sam Nieczy, jak i my w naszych rozrzuconych po całej Polsce przytułiskach — i tem samym Nasz. Po przez Komitet Obrony Kresów, poprzez dywizję Litewsko-Białoruską, poprzez każde poczynanie, ku które-mu zechce nas zawezwać, z nim i za nim ku chwale Ojczyzny — idziemy.

H. Nałęcz

Stan prawny mienia polskiego w Rosji.

Traktat Ryski, przepalając wschodnie kresy Polski i uznając pierwszy i drugi podział Polski, nie-tylko pozbawił Polskę terenów jej naturalnej ekspansji, ale również wy-zbył Państwo Polskie z potężnej ma-terialnej podstawy jaką dla odradza-jącego się państwa byłoby mienie polskie, rzucone na łup bolszewikom po tamtej stronie kordonu.

Przybliżone obliczenia, dokonane w 1922 r. przez Prezydja Rad Naro-dowych Polskich ziem Białoruskich, Ukrainy, Podola i Wołynia, wykazały, że wartość mienia polskiego, pozostawionego poza wschodnią granicą Polski, wynosi w rublach złotych:

na Ukrainie, Podolu i Wołyniu 2.914.726.000 rb.

na Białorusi 861.350.000 rb.

w Rosji 3.850.000.000 rb.

Razem 7.626.076.000 rb.

Suma ta po przeliczeniu jej na złote polskie wynosi 35 miliardów złotych; składa się na nią: wartość majątku nieruchomego sięgająca 23 miliardów złotych, oraz majątek ru-chemy, oceniony na 12 miliardów złotych polskich.

Aby mieć pojęcie o wartości tego majątku ruchomego polskiego, oddanego na łup bolszewikom, a więc majątku, który mógłby być prze-wieziony do Polski, gdyby dyploma-cja nasza zechciała zadać sobie trochę trudu w przeprowadzeniu tej akcji, — wystarczy zauważyć, że suma 12 miliardów złotych jest 20 razy większą od całego obrotowego kapitału, jakim rozporządza społeczeń-stwo polskie, że wystarczyłaby ona dla pokrycia 6-letniego budżetu naszego państwa i że 25-cioкратно przewyższa ona czysty zysk Polski z tranżakcji wywozowo-przywwozowej.

Niestety, ten miliardowy majątek polski pozostał w ręku wroga, który, używając go dla wcielenia w życie swego bolszewickiego programu, do-konywał nad nim nie tylko gospodar-zych, ale i pseudoprawnych do-świadczeń.

Znajomienie się z tymi prawny-mi eksperymentami stanowi cel ni-niejszego mojego artykułu.

ODEZWA Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego Polaków Zakordonowych.

RODACY Z ZA KORDONU

Tegoroczne wybory do sejmiku zobowiązują całe państwotyczne społe-czeństwo polskie do zajęcia czynnego stanowiska wobec wyborów. Grzechem śmiertelnym byłoby niedbalstwo i obojętność, leniwe wysia-dywanie w domu dnia 4 go marca, który zadecyduje o losie Kreju.

Jeżeli społeczeństwo, zdawna już w Polsce osiadłe posiada wiele wartości moralnych i materialnych do obrony w przyszłym sejmie, to cóż dopiero Polacy zakordonowi, ograbieni, rozproszeni, wycuci z odwiecznych siedlisk, skazani na gorzki chleb tułaczy. Wbrew rozpowszechnianej opinii ogół uchodźców polskich z Rosji nie składa się z właścicieli ziemi i nieruchomości, którzy liczą zaledwie 10 proc, ale z przedstawicieli klasy średniej, posiadaczy drobnych oszczędności i gospodarstw, którzy w sumie tworzą owe miljaridy należne nam od Rosji sowieckiej. Praca nad odzyskaniem należności, która musi być obowiązkiem reprezentanta interesów Polaków zakordonowych w sejmie może i musi zjednoczyć wszystkich Polaków pochodzących z za Kordonu, bez różnicy klas społecznych, wykształcenia i zamożności.

Pod tym sztandarem, stojąc na gruncie absolutnej bezpartyjności, pragniemy zjednoczyć masy rodaków więcej niż milion liczące, złączone wspólnem nieszczęściem lat przeszłych, nie tylko w Wilnie i na terenie ziem wschodnich, ale i w Warszawie, w Krakowie, na Pomorzu oraz w Poznaniu, gdzie również ogromne skupienia uchodźców, mogą się przyczynić do powodzenia tej czy innej listy.

Wzywamy więc was rodacy z za kordonu do obrony waszych własnych praw. Nadszedł czas w którym za przykładem wierzycieli zachodnich państw Anglii, Francji i Belgii i wierzyciele polscy muszą się wziąć do energicznej akcji w obronie swoich należności.

Jest to suma 7 miliardów rubli złotych, suma paruset pożyczek amerykańskich, inwestycyjny kapitał bezprocentowy, który z Polski drewnianej uczyniłby ją muirowaną.

Bezpartyjny Komitet Wyborczy Polaków Zakordonowych

Bezpartyjny Komitet Wyborczy Polaków Zakordonowych ukonstytu-ował się po porozumieniu Związku Polaków Zakordonowych i Związku Obrony Mienia Polaków w następującym składzie: p.p. Antoni Iwanowski Bronisław Iżycki Herman, Kazimierz Leńczycki, Marjan Obieziński, Michał Obieziński, Józef Maciejewski, i Ludwik Uniechowski, Biuro Komitetu mieści się przy ul. Zawalnej 1, przyjmuje osoby zainteresowane od 10-iej do 7-iej.

Rozwój bolszewizmu w Rosji przeszedł przez 3 etapy. Pierwszym był okres zniszczenia ustroju kapita-listycznego; drugim okres usiłowań wcielenia w życie zasad maksymali-stycznych w ich doktrynerskim uję-ciu; trzecim okres reakcji, czyli trwa-jący dotychczas okres Nepu (Nowej Ekonomicznej Polityki).

Każdy z tych okresów posiada swe ślady w akcji ustawodawczej władzy sowieckiej; zaś ślady te w mniejszym lub większym stopniu wi-dzieć możemy w Kodeksie Cywilnym sowieckim ogłoszonym w dniu 31 października 1923 r. i obowiązują-cym od 1 stycznia 1928 r.

W pierwszym z tych okresów władza sowiecka, chcąc zdobyć sobie sympatię i poparcie tłumów, wygra-żała najgorsze instynkty mas, zde-prawowanych przez wojnę światową, drogą demagogii: oddawano na łup motłochu ziemię, inwentarze, urzą-dzenia domowe, pieniądze i w ogóle ruchomości. Celem usiłowań bolsze-wickich w tym okresie było wyrwanie z korzeniami dawnego ustroju i wszystkich jego podstaw moralnych i materialnych. Chodziło o wytworze-

nie stanu „tabula rasa“, na której nowi władcy Rosji mogliby tworzyć nowe życie, nowe porządki.

Ciekawe ślady tej akcji znajdują-my dotychczas w obowiązującym prawie sowieckim: a więc § 2 po-stanowienia WKIK z 31 października 1922 r. o wprowadzeniu Kodeksu Cy-wilnego ustala: „Kadane pory, doty-czące stosunków cywilnych, powsta-ły przed 7 listopada 1917 r. (dzień zagarnięcia władzy przez rzą-dy sowieckie), nie będą przyjmowane do rozpoznania przez sądy i inne instytucje Republiki sowieckiej“. Art. 59 tegoż Kodeksu opiewa: „byli właściciele, których mienie zostało wywłaszczone na zasadzie rewolucyj-nego prawa, lub w ogóle przeszło w posiadanie pracujących do 22 maja 1922 r., nie mają prawa żądać zwro-tu tego mienia“, wreszcie § 6 cyto-wanego postanowienia WKIK stano-wi: „zabrania się interpretowania po-stanowień Kodeksu sowieckiego na zasadzie praw obalonych rządów i praktyki przedrewolucyjnych sądów“.

Mirowski Obieziński.

(D. C. N.).

Redde quod debes.

Cudza wieś.

Rok już mija od czasu, gdy z ar-tykulu, zatytułowanego również „Red-de quod debes“ w „Słowie“ z dnia 20 stycznia 1927 r., Pan Marszałek Piłsudski dowiedział się, że pożyczka na formację wojskową na zakordono-wej Białorusi, przez miejscową polską ludność w 1927 r. udzielona, nie jest jeszcze uregulowana i gdy tę sprawę Gen. Górecki zbadał o polecie, za-lączając do aktów sprawy gazetę z tym artykułem.

Po zbadaniu wszystkich dowo-dów i rachunków, Gen. Górecki za najzupełniej wystarczające je uznał, przyczem przedstawicielom Polskiej Rady ziem Białoruskich, która tę po-życzkę organizowała, oświadczył za-pewnienie, że pożyczka kwota w ca-łości zwrócona będzie oraz swe ubo-ławianie, że sprawa dotychczas zała-twiona nie została.

Z taką napozór pomyślną decyzją Ministerstwa Spraw Wojskowych, ze względu formalnych, na ostateczne zatwierdzenie przebiegając różne in-stancje, sprawa ta przez suchy biuro-kratyzm się hamuje i utknęła na martwym punkcie, rzekomo dla braku środków.

Tymczasem bolszewicy ebchodzili już 10 letni jubileusz swej rewolucji, po wybuchu której niezwłocznie zo-stała udzielona ta pożyczka na pol-skie wojskowe formacje na kresach wschodnich.

Przebie nie może być mowy o braku środków, gdy jednocześnie jedną ręką wielu milionami hojnie się zasilą innych powodział, — drugą zaś ręką nieregulowaniem nieznaczo-nego długu, wynoszącego zaledwie kilkadziesiąt tysięcy złotych, krzywdzi się powołaniem bolszewickich, pozbawio-nych absolutnie całego swego mienia i wygnanych z gniazd rodzinnych, którzy w krytycznej dla Państwa chwili przyszli mu z pomocą, zatem patriotów i najlepszych obywateli.

Tem widoczniejsza względem nas jest obraza sprawiedliwości, gdy się zwąży, że na powyższe wojskowe for-macje, nie wydając ani grosza, z ich przymusowej likwidacji Rząd polski w wartościowych walorach, w złocie i srebrze otrzymał kwotę wielokrotnie przewyższającą ciążącą na nich na-leżność.

Tyloletnie bezskuteczne starania w tej sprawie robią wrażenie, że przez niektóre czynniki władzy jes-temy traktowani, jako obywatele niższej kategorii, niższego rzędu co wśród kresowej ludności wywołuje wielkie rozgorzczenie. A przecież wśród wierzycieli znajduje się wiele osób niezamożnych i pód-czas podpisywania pożyczki (inteli-gencja miejska, urzędnicy i t. d.). Precedens taki chyba nie jest pożą-dany, zwłaszcza wobec tego, że pod-kopuje to kredyt dłużnika.

Z całą mocą wolamy i wolać będziemy pod adresem Rządu: „Red-de quod debes“, — my obywatele kresów wschodnich, ze wszystkich dzielnic Polski przez wojnę najbar-dziej poszkodowani, gdyż nie o za-pomnienie, nie o odzyskanie się upo-minamy, — jedno o zwrot nieznacznej części tego, cośmy na formację wojskową dawali, a mianowicie o zwrot li tylko zarejestrowanej swej pożycz-ki, gdy o kwoty niezarejestrowane, a także o to, cośmy w naturze złożyli, wcale się nie upominamy.

Pomimo stawianych przeszkód, nie wątpimy, że dobre chęci i zarzą-dzenie Pana Marszałka, ażeby spra-

Wieczór jest taki dobrze znany,

Folwarczny wieczór w żniwnym czasie;

Tysiące razy opiewany

W swojej naiwnej, prostej krasie!

Z sierpami idą z pola dziewczki,

Wrzaskliwie rozpiewana zgraja —

I nuta dawno znanej pieśni

Dławi za gardło i upaja.

Z obory było tam poryka.

Słychać, jak mleko furczy w skopki;

Brama stodoły się przymyka,

Kryjąc zrzuczone złote snopki.

Z popielisk pamięć cię znów budzi,

Bolesnych wspomnień nitkę pędzi...

To wszystko — wszystko jest — a ludzi

A u mnie — nigdy już nie będzie

Helena Obiezińska.

Do młodzieży wygnań-czej!

Każda idea jest o tyle żywotna o ile idzie za nią młodzież. „Głos Polaków Zakordonowych“ będzie o tyle czemś żywotnem, o ile zementuje dokoła siebie nie tylko tych, którzy „pamiętają“, ale i tych, którzy już „zapomnieli“. A takich jest już wielu, co-raz więcej. Wyraza pokolenie, dla którego krwawy upiór Rewolucji i Wojny jest już tylko wspomnieniem lat dziecinnych. Idzie młodzież tu już wyrosła, tu wychowana, Wychowywana w atmosferze jawności, przez szkołę polską, przez państwo, przez wpły-owy jawne, a nie przez tajne związki i kate-chumby „Państwów“ uczniowskich i studen-ckich, w których wyrosła nasza generacja, generacja wielkiego przełomu.

Co myślicie o najmożliwszym? Do czego dążą? Czem są? Czego chcą? Niebezpieczną jest „czczą przemawianie za kogoś. Niech więc sami przemówią. Może jeszcze w sposób niedziedziczny, mało indywidualny, ale swój.

Redakcja „Głosu Polaków Zakordonowych“ pragnie poświęcić jeden ze swoich przyszłych numerów młodej generacji u chodźcom Ziemi Wschodnich. Zwraca się więc do starszej młodzieży, jak również do rodziców i opiekunów z prośbą o nadanie wszelkiego rodzaju prac swoich pupilów, zwłaszcza o charakterze wspomnień z lat dziecinnych.

Prosimy również o nadsyłanie wszelkie-go rodzaju pismek, wydawanych przez mło-dzież zakordonową, zwłaszcza przez pupilów „kresowych“, internatów, szkół i t. d. Prze-ważnie spotyka się w nich szablon, nie-rzadko jednak trafiają się tam rzeczy bardzo ciekawe. Zwłaszcza i ile umiejętne kierowni-ctwo dba o szczerść, a nie o formę prze-żył. Bardzo ważne są listy, pamiętniki, dzien-niki i t. d.

Czekamy!

K. Leńczycki.

Śmierć i pogrzeb To-masza Zana.

(z pamiętników s. p. Józefa Obiezińskiego).

Dokończenie.

Mój ojciec i Jan Klimaszewski byli czynni, posyłane wciąż do Smolan, a w domu robiono trumnę. W owych czasach wszystko załatwiano się w miasteczku, bo ani kolei, ani tele-grafów nie było. Trumnę objano czarnym aksamitem i srebrnymi ga-lonami, urządzono wózek wysoki obity czarną materją, przygotowywano po-chodnie, poduszkę do trumny aiso-wą obszywano blondynami — wszy-stko to robiły sąsiadki niewosiadłe, bo wszyscy oddawna żyli w zażyło-ści z Zanami. Trzeciego dnia po śmierci nastąpiła ekspozycja, której wrażenie nazwane pozostało w mo-jej pamięci. Złożenie ciała do trumny, pożegnanie rodziny, a potem ten śpiew żałobny księży okropnie się odbijało w sercu mojem. Wyprowa-dzano ciało pod wieczer, gdy upał się zmniejszył, ale, że do Smolan wszyscy odprowadzali piechotą, by-liśmy w Przyskach, o wiorstę od Smolan, już po zachodzie słońca. My dzieci, posiadane do odkrytego po-wozu, zatrzymane zostaliśmy, bo przejazd około bardzo wilgotnej i błotnistej łąki, zwałony był i trzeba było czekać aż przejdą wszyscy. Wi-dzę, jak by to było w tej chwili — pachodnie zapalone, trumnę wysoko

stojącą i posuwającą się powoli, a na tle nocy, widoczny już zdala ko-ściół smolański, oświetlony rżnięcie. Wtedy to mój dziecinny umysł został zachwycony tym pięknym widokiem i nigdy odąd nie przejechałam tą drogą, by mi się cała ta chwila po-grzebu Zana, okolo Przysch, nie od-wieczdalała. Przejeżdżając około cmentarza Wiktor (najstarszy syn s. p. Tomasza) nam powiedział, że „tu jutro ojca zakopią“, więc znów taki żal i smutek nas ogarnął, że już wchodząc do kościoła płakałam szcze-rze. A gdy po skończonych modłach matka moja zaczęła mówić do p. Majewskiej kiwając smutnie głową, że dziś ostatnią noc spędza Zan po-między nami, to tak byłam rozdzalona, że go zostawiałam samego w kościele, iż ciągle tylko o tem myślałam. No-cowiśmy wszyscy w kiośtorze. W nocy nadjechał ks. Biały, doktor te-ologii, najmłodszy ze wszystkich księ-ży na Białorusi, osobisty znajomy Zana i bardzo przejęty zaszczętem, że go chował będzie. Wszyscy z na-tężeniem jego mowy słuchali, bo nie-latwo było wtedy przemawiać, gdy każde nieobmyślane dobrze słowo mogło posłać na Sybir, a mówić trzeba było niebyle co, wobec takich zasług nieboszczyka.

Księżę było kilku, egzekwie, msza, wszystko trwało bardzo długo. Na-rzeczci wstąpił ks. Biały na ambonę. Błady, chudy, siwy, przeprowadzony na kazalnicy przez księdza przemo-wił. Pierwsze słowa wymówione gło-sem smutnym i poważnym nazawsze

zostały w mojej siedmioletniej wó-wczas pamięci. „Żył i umarł Tomasz Zan“ — i tu nastąpiła pauza, wiel-ka, znacząca, która dała dopiero umysł mój ogarnąć. Co dalej mówił nie ro-zumiałam, ale mówił długo, a słucha-jący, zaprzeni w niego byli jak w zachwyceniu. O niczem też innem już potem nie mówiono, jak o tej mo-wie. Ciotka Zanova szlochała gdy się do niej zwrócił i przez całe ży-cie potem największą zachowała część i wdzięczność dla ks. Białego. Zaraz też nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny. Zjazd oby-wa-tek był liczny bardzo. Grób nie był murowany. Cmentarz Smolański jest bardzo blisko miasteczka położo-ny. Na dużej łące, należącej do dworu, jest pagórek i na nim mogiły. Przechodzić trzeba przez łąkę, by wejść na cmentarz. Wchodząc przez bramę zwrócić trzeba nieco na lewo i tu mogiła Zana. Z cmentarza widać doskonale szczyt zamku królowej Bony (o czem świadczy dokument zamiany całego klucza Horwolskiego przez Bonę z X. Wasylem Sanguszką na zamek Kowelski) i blisko świeci się dwór Smolański, niegdyś Sanguszkow-ski, dziś własność Chomentowskich. Z osób które należały do pogrzebo-wego orszaku pamiętam panią Ka-tarynę Sulima — Samujło, pp. Erdma-nów, Arciszewskich, Wańkowiczów i całe sąsiedztwo nowonabywców: więc mój ojciec Mieczysław Świętożęcki (brat rodzony p. Tomaszewej), Micha-łowa Czarnocka z córkami (wdowa po niedawno zmarłym filarecie, po-

chowanym też na Smolańskim cmen-tarzu) Łominey, Majewscy, Sulżyńscy, Łebkowscy, Perotowie, słowem „wszy-scy z okolicy“.

Po skończonym obrzędzie była stypa w kiośtorze i pędzasz tego obiadu ks. Biały rozmawiał ciągle na uboczu z Ciotką Zanową. Ksiądz Ste-fan Lubomirski z Dąbrowy przysłał kondolencje nie mogąc osobiście nad-jechać i zastrzegł sobie prawo posta-wienia pomnika Zanowi. Ks. Biały za-gadki, że on na nim napis po-łoży, i tak się stało. Nad mogiłą sta-nął krzyż żelazny z napisem „Przyjdź Królestwo Twoje“, a na mogile u stóp krzyża leży ogromny głaz w formie serca, a na nim napis: „Miły Bogu i lu-dziom Tomasz Zan“, a pod spodem ustęp z Ewangelji „którego pamiętką jest w biogłosławieństwie“ zmarł 1855 r. w Kochanowie. Jak na ons czasy, napis ten mówił bardzo dużo i najkompletniej zadowolił rodzinę. W koło mogiły, która ma po cze-rech rogach jodły, wszystko otoczo-ne jest łęczuchami grubymi, wpuszczone w żelazne słupy. (Nie pamię-tam daty śmierci, która też wyrzta obok roku). Grób Zana był kilka ra-zy w pismach rozmaitych odwzara-ny — ostatnie fotografował go p. Kul-wit dla swojej „Ziemi“ w 1912 roku razem z ruinami zamku Bony. W pa-rę miesięcy po zgonie mego, ciotka Zanova (pozostawiła Kochanowi sta-riom J. Klimaszewskiego, a sama z dziećmi wyjechała na ziem do Ma-linowszczyzny, gdzie i my, dzieci zi-mi, mowałiśmy. Tu już Tomasza Za-

nowa naradzała się listownie z Odyń-cem, Malinowskim i innymi kolegami mego, których ojciec nieboszczyk dzieci swoje polecił i postanowiono, że zamieszka na stałe dla wychowa-nia ich w Wilnie, co też i nastąpiło. Wynajęto mieszkanie za Ostrą-Bramą w domu Misjonarskim i tam już Tomaszowa Zanowa stała w Wilnie zamieszkała, spędzając lato na Biale-rusi i strzegąc grobu i Kochanowa, jako najdroższych pamiętek po wiel-kim swym mężu-patriocie.

Zmarła Brygida Zanova w 1900 roku w Poniemuniu gdzie u synowej i syna Abdona bawiła. Synów swoich zobowiązała jeszcze za życia, że zwłoki jej spoczną obok mego. Kiedy ko-pano dla niej grób na cmentarzu Smolańskim zacepiono o trumnę To-masza Zana, a syn Abdon oglądał z boku przez odpadniętą deskę od trumny parę nagich kości i kawalek zbutwiałego sukna od fraka wzięt so-bie na pamiętkę. Mogiłę zakrył ten sam kamień s. p. Tomasza, ale obok krzyża Zana stanął identycznie takiż krzyż ciotki z napisem „Święć się imię Twoje“. Gdy w roku 1903 tenże syn Abdon, radca Towarzystwa Kredyt. życie zakończył w Kochan-owie — na jego grobie widnieje napis „I odpuszc nam nasze winy“. Grób najstarszego syna Wiktor pozostał bez pomnika — spoczywa on obok brata Abdona, zakończywszy życie w Kochanowie 19 grudnia 1912 roku. Tablica pamiątkowa Zana skopjowa-na z nagrobka na cmentarzu, jest wmurowana w prawę ścianę kościo-

ła w Smolanach. Trzeci syn Klemens spoczywa na Roscie.

Czytając w Drusienikach napis położony przez Odyńca na grobie Jana Czeczotta, zatapia się myślący Polak w całą gamę wspomnień i ciężkich rozmyślań. Napis brzmi:

„Pamięć jego w narodzie na wieki [złączona]

Z imieniem Mickiewicza i Tomasza [Zana]

Jeśli wiesz kim byli, ukorź się przed [złączona]

Pomyśl o nich i módl się za wszyst- [kich trzech razem].

Taki Trzy nazwiska Mickiewicza, Zana i Czeczotta — to są imiona, których kraj i naród nigdy nie za-pomni. Mickiewicz na wawelu, Czeczot w samem środowisku intrygi i kłowań dzisiejszych wrogów Polski i Tomasz Zana na Białoruskiej rubieży Rzeczypospolitej, strzegący ducha i całości granic swojemu miłgami, to dalszy ciąg żywotności tej idei, dla której żyli, cierpieli i wszystko po-święcili ci trzech filareci.

Jak mógł Traktat Ryski zapo-mnieć o tem? Jakiem czołem z lek-kiem strzem śmiejąc w Sejmie podno-sić się głosy oskarżające tych co strzegli całą duszą i sercem idei swej ziemi o imperializm i obzarnictwo?.. Odpowiedz na przyszłość.

Pozostawienie mogiły Zana na znęcanie się bolszewikom — to fakt którego historia nie zapomni nigdy.

Wywiad z p. Uniechowskim.

II.

— Istnieje przekonanie w naszym społeczeństwie — zaznaczył przedstawiciel naszego pisma, że ogół uchodźców z zakordonu składa się z większych właścicieli ziemskich i nieruchomości miejskich.

Czy to słuszne?

— Stanowczo nie, odpowiedział p. Uniechowski. Większa własność wie-

Otrzymując od szeregu wybitnych osobistości pochodzących z zakordonu wyrazy zachęty i poparcia Redakcja Głosu Polaków Zakordonu wychłodziła list następujący:

Szanowni Panowie!

„Dziękując za łaskawe zaproszenie do współpracy w tym tygodniku „Głos Polaków Zakordonu”, mam zaszczyt zawiadomić Panów, że wyrażam na to swoją zupełną zgodę

Z szacunkiem
F. A. Ossendowski

ska i miejska stanowi zaledwie 10 proc. ogółu emigrantów z zakordonu. Na pozostałe 90 proc. składa się szlachta zagrodowa, dzierżawcy mniejszych posiadłości, wykwalifikowani rzemieślnicy, urzędnicy, kolejarze i t. d. W samym Wilnie jest 11.000 osób oprócz ich rodzin. Wszyscy oni w chwili wyboru: Polska, czy Rosja, opowiedzieli się za Polską. Poza tym ludność ta z pobudek patriotycznych brała udział w formacjach Dowbora, żyła armii gen. Szeptyckiego i t. d. w konsekwencji tedy obawiając się represji bolszewickich wyemigrować musieli do Polski. Należy więc dostrzec nie tylko zamożne wyjątki, ale i masę demokracji zakordonowej.

— Jak się jej powodzi teraz w Polsce?

— Przeważnie zależy to od czasu przybycia. Ci, którzy przyjeżdżali w latach 1919—20, urządzili się przeważnie i mają się dobrze. Szlachta zaślanowa pobrała małe dzierżawy, jej młodzież eks-wojskowa dostała działki osadnicze, osoby policyjne — pocztowe i t. d. Garzej jest z rze-

mieśnikami, którzy nie zdążyli nabyć własności, ci w wielu wypadkach ze szli do kategorii zwykłych robotników. Stosunkowo najgorszy jest los byłych urzędników.

Do kategorii „osób, którym powodzi się gorzej” należą ci wszyscy, którzy wrócili jako repatrianci. Należy wrócić na to uwagę, gdyż im dalej to gorzej. Spotyka się tych nie-szczęśliwców na granicy z muzyką, a potem pozostawia ich w łóżku mu losowi. Pomoc instytucji opiekuńczych jest absolutnie nie wystarczająca. Są między nimi tacy, którzy mieszkają całe trawia na poszukiwaniu pracy. A przytem wszystko to należy do kategorii „którzy wstydzi się prosić o pomoc. Łączy się z tem i straszna tragedia moralna ludzi, którzy jechali do Ojczyzny z niesłychanym entuzjazmem, a którzy nie znaleźli w niej, ani pracy, ani chleba. Trzeba koniecznie o tem pomyśleć, zwłaszcza, że Wilno jest punktem rozdzielczym dla tych biedaków!

— Jakże instytucje dają pomoc i ile wynosi proc. zaopatrzonych.

— Udziela pomocy Związek Polaków Zakordonowych, Opieka Spo-

Niezwodny sposób usunięcia zwłok w naszych sądach.

Ażby skutecznie spełniać swe wielkie zadanie regulujące wzajemnych prawnych stosunków między obywatelami Państwa, Sąd musi być nie tylko sprawiedliwy, ale i prędki.

Tęgi długiego niezbędnego elementu sądy nasze, niestety, nie posiadają. Sędziowie nasi, mówiąc nawiąsem, nie dostatecznie uposażeni, przeciążeni pracą, stanowią najwięcej wysiłków, nie są w stanie rozpoznać nagromadzone załęgłe sprawy, przy napływie nowych, — a sąd powstaje znaczna zęłoha dla każdej sprawy.

Dla braku zaś odpowiednich kredytów Ministerstwo nie jest w możności zwiększenia ilości sędziów.

Wynikające ze zwłoki materialne straty jednej strony na korzyść drugiej, z cudzej własności ciągnącej zyski podczas zakończenia sprawy w ostatniej instancji, stały się podłożem dla wytworzenia całego zastępu ludzi nieetycznych, żerujących w podobnej szkodliwej, jednak uprawnionej atmosferze.

leczna, Czerwony Krzyż i t. d. ale łączna pomoc tych instytucji wystarcza zaledwie dla 60 proc. potrzebujących. Potrzeba koniecznie myśleć o jakiejś pomocy bardziej radykalnej i skutecznej

(D C N.)

Taki stan rzeczy utrudnia wszelkie transakcje, podrywa kredyt krajowy i nie jest bez wpływu na kredyt zagraniczny, na czym cierpi rolnictwo, handel, przemysł oraz rozbudowa miast.

Przytem ludzie złej woli, widocznie nie raz nieuczciwie sprawy przeprowadzając przez wszystkie sądownicze instancje i ze złości ciągnąc zyski, zwłaszcza w dziedzinie mieszkaniowej, wywołują obustronne rozdrażnienie i doprowadzają do powstania do takiego stanu rozpaczenia, że nieraz, kiedy są wypadki nie tylko wymierzania sobie sprawiedliwości drogą gwałtu, lecz i targnięcia się na życie przeciwnika lub własne.

Społeczeństwo z rozgoryczeniem odczuwa tę deprawującą bolączkę i wobec niej jest bezradne.

A jednak tej na pozór bez wyjścia sytuacji z łatwością można zaradzić.

Przy instancjach sądownych z zaległymi sprawami należy stworzyć nowe kadry sędziów dla rozpoznawania spraw wyłącznie przyspieszonych, za osobną, określą, dodatkową zapłatą.

Powiększa dopłata w wysokości wystarczającej na utrzymanie tych sędziów, powinna być pobierana zgóry przy dobrowolnej deklaracji, składanej przez osoby zainteresowane, że chcą z przyspieszeniem korzystać.

Niemna wątpliwość, że chcących ponieść ten względnie nieznaczny wydatek w stosunku do korzyści z przyspieszenia sprawy, nie będzie brakowało.

Dobroczynne skutki takiego przyspieszenia sądu będą niezawodne, a mianowicie:

1) Usunięcie powodów do gorszących

Redakcja „Głosu Polaków Zakordonu” prosi o nadsyłanie prac i wszelkiej korespondencji pod adresem: „Słowo” Mickiewicza 4, p. Michał Obie-

zierski.

zająć między stronami i do wywołowania złych instynktów w powojennej, precyzyjnej atmosferze, a zatem będzie to przyczynek do moralnej sanacji społeczeństwa.

2) Danie pracy bezrobotnej inteligencji prawnej.

3) Zmniejszenie pleniactwa i wyczyna nia nieuczciwych spraw, obliczonych na zyski ze zwłoki, gdyż sędziowie muszą być władni w wyznaczaniu, która ze stron ponosi koszt dopłaty za przyspieszenie.

4) Gdy znaczna ilość spraw będzie rozpoznawana w przyspieszonym trybie, zysczą na tem również i sprawy pozostające w zwykłym trybie, gdyż koleją ich przed siebie.

Zasada osobnej dopłaty za pospiech u nas ma już zastosowanie w innych dziedzinach organizacji państwowych, jak w pocztach i kolejnictwie (listy ekspres, poczta lotnicza i pocztą pospieszną — kurjery), — to też sprzeciwu, by nie była stosowana w sądownictwie, być nie może.

A że nie narusza budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, zatem w życie może być wprowadzona przez odpowiednie zarządzenie pana Ministra.

Florian Świda

AQUA VITAE

woda życia, nazywali — jakżeż błędnie — przodkowie nasi gorzałkę. Prawdziwie tyciodajną wodą jest dla swego aromatu, działania orzeźwiającego i mocy

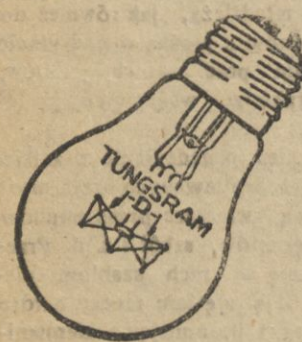


woda kolonńska
poczworna

Tormauna
ze złotą
etykietą

7 wielkości flakonów, i gatunek — najlepszy

14-3-1



NOWOCZESNE
ŻARÓWKI

z włóknem spiralnym o
wzmocnionej konstrukcji

TUNGSRAM-„D“

Nadają się znakomicie do
oświetlenia mieszkań, biur,
fabryk, warsztatów, kuźni
i t. d.

Odporne na wstrząsy

Słowo „Tungsrām” jest gwarancją oszczędności
zużycia prądu i długotrwałości.

Do nabycia wszędzie.

WYDAWNICTWA

TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

w Krakowie.

- Dr. Karol D'Engelsh: Aktualne zagadnienia potrak-tatowe.
- Dr. Tomasz Lulek: Główne zagadnienia polityki handlowej w Polsce.
- Prof. Władysław Leopold Jaworski: Z zagadnień polityki światowej.
- Ankieta finansowa.
- Dr. Jan Kąty Szczykowski: O uisprawie skarbu Rzeczypospolitej.
- Prof. F. Zoll: O konwencji berneńskiej.
- Memorjat w sprawie położenia finansowego.
- Dr. Ferdynand Zweig: Złoty Polski.
- Prof. A. Krzyżanowski i L. Oberländer: Naprawa skarbu i waluty w Austrii.
- Dr. A. Gałuszka: Uwagi o oszczędności w wydatkach państwowych.
- Prof. F. Zoll: Projekt ustawy o waloryzacji należności pieniężnych, opartych na tytułach prywatno-prawnych.
- K. Srokowski: Sprawa narodowościowa na kresach wschodnich.
- Inż. Kazimierz Gehring i inż. Aleksander Skrypczenko: Naukowa organizacja pracy, z przedmową prof. Adama Krzyżanowskiego.
- Prof. Tomasz Lulek: Waloryzacja bilansów.
- Dr. Ferdynand Zweig: Polityka kredytowa Banku Polskiego.
- Dr. Ferdynand Zweig: Bilans handlowy w dobie stabilizacji.
- Dr. Stefan Schmidt: Rolnictwo a obecna sytuacja gospodarcza.
- Wacław Konderski: Ekspansja zagraniczna kapitału pieniężnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.
- Wacław Konderski: Rynek pieniężny Anglii po strachu a nasze potrzeby.
- Władysław Kępiński Komasa: jako podstawa naprawy nastroju rolnego.
- Adam Krzyżanowski: Dwa programy finansowe (listopad 1925 i wiosna 1927).
- Jan Zieleniewski: Na drodze do racjonalizacji naszego gospodarstwa.
- Wacław Konderski: Konjunktury światowe a nasza polityka gospodarcza.
- Stanisław Rybicki: Stan i potrzeby kolejnictwa w Polsce.
- Władysław Zawadzki: Polska polityka socjalna a gospodarstwo społeczne.
- Dr. W. A. Zbyzrewski: Polityka Komitetu Finansowego Ligi Narodów.
- Witold Krzyżanowski: Terytorjalne rozmieszczenie przemysłu.

SKŁAD GŁÓWNY
w księgarni S. A. Krzyżanowskiego
Kraków, Rynek Główny.

Wielki wybór

konfetti pocztówek noworocznych,
kalendary, materiałów piśmiennych
poleca

T. JANKOWSKA.

32-5 Wileńska 26.

Za MARKI POCZTOWE

we wszelkich ilościach sowieckie, litewskie, łotewskie, estońskie, gdańskie i polskie (z wyjątkiem najpospolitszych) dają wzamian marki Europy Zachodniej, Kolonialnej i państw pozaeuropejskich. Dowiadacie się: Mickiewicza 42 m. 11 w niedzielę i święta między 11 a 1-4, oraz telefonicznie 794

Węgiel

opałowy
kwalifikacji z
dostawą
od 1 tony

w zamkniętych plombowanych wozach
Ceny najniższe.

M. Deull Jagiellońska 3 m. 6, tel. 811.

AQUA VITAE

woda życia, nazywali — jakżeż błędnie — przodkowie nasi gorzałkę. Prawdziwie tyciodajną wodą jest dla swego aromatu, działania orzeźwiającego i mocy

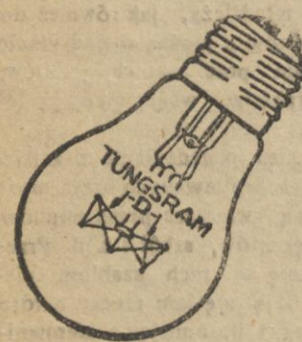


woda kolonńska
poczworna

Tormauna
ze złotą
etykietą

7 wielkości flakonów, i gatunek — najlepszy

14-3-1



NOWOCZESNE
ŻARÓWKI

z włóknem spiralnym o
wzmocnionej konstrukcji

TUNGSRAM-„D“

Nadają się znakomicie do
oświetlenia mieszkań, biur,
fabryk, warsztatów, kuźni
i t. d.

Odporne na wstrząsy

Słowo „Tungsrām” jest gwarancją oszczędności
zużycia prądu i długotrwałości.

Do nabycia wszędzie.

WYDAWNICTWA

TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

w Krakowie.

- Dr. Karol D'Engelsh: Aktualne zagadnienia potrak-tatowe.
- Dr. Tomasz Lulek: Główne zagadnienia polityki handlowej w Polsce.
- Prof. Władysław Leopold Jaworski: Z zagadnień polityki światowej.
- Ankieta finansowa.
- Dr. Jan Kąty Szczykowski: O uisprawie skarbu Rzeczypospolitej.
- Prof. F. Zoll: O konwencji berneńskiej.
- Memorjat w sprawie położenia finansowego.
- Dr. Ferdynand Zweig: Złoty Polski.
- Prof. A. Krzyżanowski i L. Oberländer: Naprawa skarbu i waluty w Austrii.
- Dr. A. Gałuszka: Uwagi o oszczędności w wydatkach państwowych.
- Prof. F. Zoll: Projekt ustawy o waloryzacji należności pieniężnych, opartych na tytułach prywatno-prawnych.
- K. Srokowski: Sprawa narodowościowa na kresach wschodnich.
- Inż. Kazimierz Gehring i inż. Aleksander Skrypczenko: Naukowa organizacja pracy, z przedmową prof. Adama Krzyżanowskiego.
- Prof. Tomasz Lulek: Waloryzacja bilansów.
- Dr. Ferdynand Zweig: Polityka kredytowa Banku Polskiego.
- Dr. Ferdynand Zweig: Bilans handlowy w dobie stabilizacji.
- Dr. Stefan Schmidt: Rolnictwo a obecna sytuacja gospodarcza.
- Wacław Konderski: Ekspansja zagraniczna kapitału pieniężnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.
- Wacław Konderski: Rynek pieniężny Anglii po strachu a nasze potrzeby.
- Władysław Kępiński Komasa: jako podstawa naprawy nastroju rolnego.
- Adam Krzyżanowski: Dwa programy finansowe (listopad 1925 i wiosna 1927).
- Jan Zieleniewski: Na drodze do racjonalizacji naszego gospodarstwa.
- Wacław Konderski: Konjunktury światowe a nasza polityka gospodarcza.
- Stanisław Rybicki: Stan i potrzeby kolejnictwa w Polsce.
- Władysław Zawadzki: Polska polityka socjalna a gospodarstwo społeczne.
- Dr. W. A. Zbyzrewski: Polityka Komitetu Finansowego Ligi Narodów.
- Witold Krzyżanowski: Terytorjalne rozmieszczenie przemysłu.

SKŁAD GŁÓWNY
w księgarni S. A. Krzyżanowskiego
Kraków, Rynek Główny.

Wielki wybór

konfetti pocztówek noworocznych,
kalendary, materiałów piśmiennych
poleca

T. JANKOWSKA.

32-5 Wileńska 26.

Za MARKI POCZTOWE

we wszelkich ilościach sowieckie, litewskie, łotewskie, estońskie, gdańskie i polskie (z wyjątkiem najpospolitszych) dają wzamian marki Europy Zachodniej, Kolonialnej i państw pozaeuropejskich. Dowiadacie się: Mickiewicza 42 m. 11 w niedzielę i święta między 11 a 1-4, oraz telefonicznie 794

Węgiel

opałowy
kwalifikacji z
dostawą
od 1 tony

w zamkniętych plombowanych wozach
Ceny najniższe.

M. Deull Jagiellońska 3 m. 6, tel. 811.

AQUA VITAE

woda życia, nazywali — jakżeż błędnie — przodkowie nasi gorzałkę. Prawdziwie tyciodajną wodą jest dla swego aromatu, działania orzeźwiającego i mocy

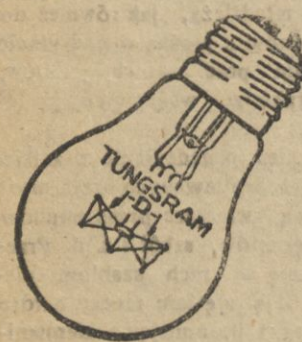


woda kolonńska
poczworna

Tormauna
ze złotą
etykietą

7 wielkości flakonów, i gatunek — najlepszy

14-3-1



NOWOCZESNE
ŻARÓWKI

z włóknem spiralnym o
wzmocnionej konstrukcji

TUNGSRAM-„D“

Nadają się znakomicie do
oświetlenia mieszkań, biur,
fabryk, warsztatów, kuźni
i t. d.

Odporne na wstrząsy

Słowo „Tungsrām” jest gwarancją oszczędności
zużycia prądu i długotrwałości.

Do nabycia wszędzie.

WYDAWNICTWA

TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

w Krakowie.

- Dr. Karol D'Engelsh: Aktualne zagadnienia potrak-tatowe.
- Dr. Tomasz Lulek: Główne zagadnienia polityki handlowej w Polsce.
- Prof. Władysław Leopold Jaworski: Z zagadnień polityki światowej.
- Ankieta finansowa.
- Dr. Jan Kąty Szczykowski: O uisprawie skarbu Rzeczypospolitej.
- Prof. F. Zoll: O konwencji berneńskiej.
- Memorjat w sprawie położenia finansowego.
- Dr. Ferdynand Zweig: Złoty Polski.
- Prof. A. Krzyżanowski i L. Oberländer: Naprawa skarbu i waluty w Austrii.
- Dr. A. Gałuszka: Uwagi o oszczędności w wydatkach państwowych.
- Prof. F. Zoll: Projekt ustawy o waloryzacji należności pieniężnych, opartych na tytułach prywatno-prawnych.
- K. Srokowski: Sprawa narodowościowa na kresach wschodnich.
- Inż. Kazimierz Gehring i inż. Aleksander Skrypczenko: Naukowa organizacja pracy, z przedmową prof. Adama Krzyżanowskiego.
- Prof. Tomasz Lulek: Waloryzacja bilansów.
- Dr. Ferdynand Zweig: Polityka kredytowa Banku Polskiego.
- Dr. Ferdynand Zweig: Bilans handlowy w dobie stabilizacji.
- Dr. Stefan Schmidt: Rolnictwo a obecna sytuacja gospodarcza.
- Wacław Konderski: Ekspansja zagraniczna kapitału pieniężnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.
- Wacław Konderski: Rynek pieniężny Anglii po strachu a nasze potrzeby.
- Władysław Kępiński Komasa: jako podstawa naprawy nastroju rolnego.
- Adam Krzyżanowski: Dwa programy finansowe (listopad 1925 i wiosna 1927).
- Jan Zieleniewski: Na drodze do racjonalizacji naszego gospodarstwa.
- Wacław Konderski: Konjunktury światowe a nasza polityka gospodarcza.
- Stanisław Rybicki: Stan i potrzeby kolejnictwa w Polsce.
- Władysław Zawadzki: Polska polityka socjalna a gospodarstwo społeczne.
- Dr. W. A. Zbyzrewski: Polityka Komitetu Finansowego Ligi Narodów.
- Witold Krzyżanowski: Terytorjalne rozmieszczenie przemysłu.

SKŁAD GŁÓWNY
w księgarni S. A. Krzyżanowskiego
Kraków, Rynek Główny.

Wielki wybór

konfetti pocztówek noworocznych,
kalendary, materiałów piśmiennych
poleca

T. JANKOWSKA.

32-5 Wileńska 26.

Za MARKI POCZTOWE

we wszelkich ilościach sowieckie, litewskie, łotewskie, estońskie, gdańskie i polskie (z wyjątkiem najpospolitszych) dają wzamian marki Europy Zachodniej, Kolonialnej i państw pozaeuropejskich. Dowiadacie się: Mickiewicza 42 m. 11 w niedzielę i święta między 11 a 1-4, oraz telefonicznie 794

Węgiel

opałowy
kwalifikacji z
dostawą
od 1 tony

w zamkniętych plombowanych wozach
Ceny najniższe.

M. Deull Jagiellońska 3 m. 6, tel. 811.

AQUA VITAE

woda życia, nazywali — jakżeż błędnie — przodkowie nasi gorzałkę. Prawdziwie tyciodajną wodą jest dla swego aromatu, działania orzeźwiającego i mocy

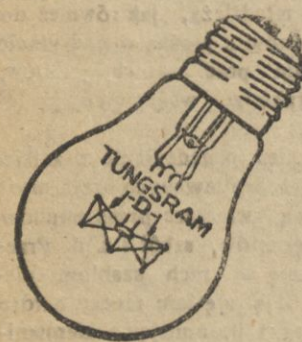


woda kolonńska
poczworna

Tormauna
ze złotą
etykietą

7 wielkości flakonów, i gatunek — najlepszy

14-3-1



NOWOCZESNE
ŻARÓWKI

z włóknem spiralnym o
wzmocnionej konstrukcji

TUNGSRAM-„D“

Nadają się znakomicie do
oświetlenia mieszkań, biur,
fabryk, warsztatów, kuźni
i t. d.

Odporne na wstrząsy

Słowo „Tungsrām” jest gwarancją oszczędności
zużycia prądu i długotrwałości.

Do nabycia wszędzie.

WYDAWNICTWA

TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

w Krakowie.

- Dr. Karol D'Engelsh: Aktualne zagadnienia potrak-tatowe.
- Dr. Tomasz Lulek: Główne zagadnienia polityki handlowej w Polsce.
- Prof. Władysław Leopold Jaworski: Z zagadnień polityki światowej.
- Ankieta finansowa.
- Dr. Jan Kąty Szczykowski: O uisprawie skarbu Rzeczypospolitej.
- Prof. F. Zoll: O konwencji berneńskiej.
- Memorjat w sprawie położenia finansowego.
- Dr. Ferdynand Zweig: Złoty Polski.
- Prof. A. Krzyżanowski i L. Oberländer: Naprawa skarbu i waluty w Austrii.
- Dr. A. Gałuszka: Uwagi o oszczędności w wydatkach państwowych.
- Prof. F. Zoll: Projekt ustawy o waloryzacji należności pieniężnych, opartych na tytułach prywatno-prawnych.
- K. Srokowski: Sprawa narodowościowa na kresach wschodnich.
- Inż. Kazimierz Gehring i inż. Aleksander Skrypczenko: Naukowa organizacja pracy, z przedmową prof. Adama Krzyżanowskiego.
- Prof. Tomasz Lulek: Waloryzacja bilansów.
- Dr. Ferdynand Zweig: Polityka kredytowa Banku Polskiego.
- Dr. Ferdynand Zweig: Bilans handlowy w dobie stabilizacji.
- Dr. Stefan Schmidt: Rolnictwo a obecna sytuacja gospodarcza.
- Wacław Konderski: Ekspansja zagraniczna kapitału pieniężnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.
- Wacław Konderski: Rynek pieniężny Anglii po strachu a nasze potrzeby.
- Władysław Kępiński Komasa: jako podstawa naprawy nastroju rolnego.
- Adam Krzyżanowski: Dwa programy finansowe (listopad 1925 i wiosna 1927).
- Jan Zieleniewski: Na drodze do racjonalizacji naszego gospodarstwa.
- Wacław Konderski: Konjunktury światowe a nasza polityka gospodarcza.
- Stanisław Rybicki: Stan i potrzeby kolejnictwa w Polsce.
- Władysław Zawadzki: Polska polityka socjalna a gospodarstwo społeczne.
- Dr. W. A. Zbyzrewski: Polityka Komitetu Finansowego Ligi Narodów.
- Witold Krzyżanowski: Terytorjalne rozmieszczenie przemysłu.

SKŁAD GŁÓWNY
w księgarni S. A. Krzyżanowskiego
Kraków, Rynek Główny.

Wielki wybór

konfetti pocztówek noworocznych,
kalendary, materiałów piśmiennych
poleca

T. JANKOWSKA.

32-5 Wileńska 26.

Za MARKI POCZTOWE

we wszelkich ilościach sowieckie, litewskie, łotewskie, estońskie, gdańskie i polskie (z wyjątkiem najpospolitszych) dają wzamian marki Europy Zachodniej, Kolonialnej i państw pozaeuropejskich. Dowiadacie się: Mickiewicza 42 m. 11 w niedzielę i święta między 11 a 1-4, oraz telefonicznie 794

Węgiel

opałowy
kwalifikacji z
dostawą
od 1 tony

w zamkniętych plombowanych wozach
Ceny najniższe.

M. Deull Jagiellońska 3 m. 6, tel. 811.

Nowe prawo łowieckie.

Nowo wydane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, z mocą ustawy, o prawie łowieckim z dnia 3 grudnia 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 443), unifikując w zasadzie ustawodawstwo łowieckie na obszarze całego Państwa Polskiego, zawiera szereg nowych postanowień, regulujących dotychczas zaniedbane u nas prawo łowieckie. Rozporządzenie rozpoczyna się postanowieniem wstępnym, wyjaśniając terminy «zwierzyna» i «polowanie» i składa się z siedmiu rozdziałów:

Art. 1 Ustawy wyjaśnia, iż pod nazwą zwierzyna należy rozumieć «dzikie zwierzęta łowne».

Art. 2—12 przez polowanie rozumie się zabijanie zwierząt oraz jej części użytecznych płodów...
Rozdział I. o polowaniu—
«polowanie związane jest z własnością gruntu i należy do właściciela gruntu» (art. 4).

Rozdział II. o użytkowaniu polowania. Właściciel polowania może je użytkować samodzielnie w wypadku gdy gruntu do niego należącego stanowią obszar nie mniejszy niż 100 ha.

«Z obszaru takiego należy utworzyć samodzielny obwód łowiecki» (art. 6).
Z obszarów mniejszych niż 100 ha i należących do kilku właścicieli tworzy się wspólny obwód łowiecki — i spółkę łowiecką, posiadającą osobowość prawną oraz własne władze (art. 14). Powstające obwody łowieckie winny być zarejestrowane za pośrednictwem zarządu gmin w odpowiednich starostwach.

Właściciel obwodu łowieckiego lub spółka łowiecka może wydzwierzać prawo polowania przyczem jak to przewiduje art. 18 «polowanie może być wypuszczone w dzierżawę na czas nie krótszy od lat sześciu». Rozporządzenie przewiduje także tworzenie zaprzęgniętej strażnicy łowieckiej, zadaniem której ma być czuwanie nad przestrzeganiem przepisów rozporządzenia o ochronie łowiecstwa. Uprawnienia strażnika są dosyć znaczne gdyż według art. 24 «Strażnik łowiecki pełniący służbę może»:

a) żądać od myśliwych okazania karty łowieckiej;
b) odbierać narzędzia łowcze i zwierzynę osobom nie posiadającym karty łowieckiej;
c) zatrzymywać i przekazywać właścicielowi władzy osoby o nieustalonej tożsamości, uprawiające nielegalnie polowanie.

Rozdział III. O ochronie łowiecstwa. Ponieważ nie wolno polować bez karty łowieckiej, która należy mieć zawsze przy sobie, należy o nią zawsze postarać w odpowiednim Starostwie.

Karty łowieckie są płatne, wydaje się je tylko osobom uprawnionym do polowania i są wydawane na okres czternastodniowy, roczny i trzyletni. Oprócz zwykłych opłat stemplowych pobiera się na rzecz skarbu: za karty pierwszej kategorii 2 złote, karty drugiej 10 zł. i trzyletnie 30 zł. (art. 25, 33, 34).

Artykuły następnego rozporządzenia ograniczają dotychczasowe samowole łowieckie. Nie wolno będzie nadal chodzić a tembardziej polować w obrębie cudzych obwodów łowieckich, natomiast wolno będzie zabijać cudze psy nie myśliwskie i koty włośczańskie w obwodzie łowieckim w odległości nie bliższej jednak niż 300 metrów od zabudowań gospodarskich, lub znajdujące się dalej niż o 30 metrów od drogi publicznej. Barbarzyńskie «podbieranie jaj, wybieranie piasek i niszczenie gniazd ptaków jest wzbronione» (art. 40).

Art. 41 zabrania «ławienia zwierząt przy pomocy trutów, wnytek, samoszczepów i t. p...»

Rozporządzenie stanowi uroczyste święta i niedziele, gdyż w dzień świąteczny zabrania się polować bliżej niż o dwa kilometry od świątyni, bierze w bezwzględny opiekę niektóre zwierzęta i samice innych zwierząt, wzbraniając na nie polować w ciągu całego roku. Wprowadza dla pozostałych zwierząt czas ochrony.

Art. 49 zabrania polować w czasie ochronnym. Poniżej przytaczamy czas ochrony dla najpospolitszych zwierząt spotykanych u nas:

Nazwa zwierzęcia Czas ochrony

1. I. 15. XII—31. VIII.

2. I. XI—31. VIII.

3. I. XII—31. IX.

4. I. I—31. VIII.

5. I. II—31. VII.

6. I. III—31. VI.

7. I. IV—31. V.

8. I. V—31. VI.

9. I. VI—31. VII.

10. I. VII—31. VIII.

11. I. VIII—31. IX.

12. I. IX—31. X.

13. I. X—31. XI.

14. I. XI—31. XII.

15. I. XII—31. I.

16. I. I—31. II.

17. I. II—31. III.

18. I. III—31. IV.

19. I. IV—31. V.

20. I. V—31. VI.

21. I. VI—31. VII.

22. I. VII—31. VIII.

23. I. VIII—31. IX.

24. I. IX—31. X.

25. I. X—31. XI.

26. I. XI—31. XII.

27. I. XII—31. I.

wet dosyć znaczne, gdyż np. nieokazanie karty łowieckiej pociąga za sobą karę do 50 zł. Grzywną do dwustu złotych karany będzie ten, kto poluje bez karty łowieckiej, poluje w cudzym obwodzie łowieckim — i t. p. Do 500 zł. grzywny może być ukarana osoba polująca sposobami niedozwolonymi, w czasie ochronnym itp. — art. 75, 5, 7.

Prócz grzywny stosowany ma być także areszt od czterech do sześciu tygodni. W wypadkach wyjątkowych grzywna i areszt mogą być znacznie zwiększone. Niezależnie od powyższych sankcji karnych rozporządzenie przewiduje: konfiskatę broni i narzędzi łowieckich, a także nieprawie upolowanej lub sprzedanej zwierzyny.

Wreszcie rozdział VII — traktuje o postanowieniach końcowych.

Rozporządzenie o prawie łowieckim robi wrażenie na ogół dobrze opracowanego, gdyż w poszczególnych wypadkach uwzględnia także warunki lokalne. Jest więc nadzieja, że uprawiane na tak szeroka skalę kłusownictwo myśliwskie i nieracjonalny handel zwierzyną zostaną wreszcie usunięte.

AL—skl.

Poświęcenie wileńskiej radjostacji.

Pewien radioamator w liście do radjostacji wileńskiej narzekał, że źle słyszy na swoim aparacie stację wileńską. Żalił się, że mu przeszkadza jakiś złośliwy zgrzyt i huk. W końcu listu dodaje: Zapewne to zły duch tak dokazuje na niepoświęconej dowie.

O godz. 18.45 — pani Helena Romer-Ochenkowska wypowie odczyt p. t. «Duszyśka Wilna», a o godz. 19.40 cała Polska wysłucha w najbliższym skupieniu nabożeństwa w kaplicy Ostrobramskiej.

Zarówno «Słowo», jak i cała prasa wileńska poświęca otwarcie wileńskiej radjostacji specjalne numery w dniu 8 grudnia ub. r. W szeregu zamieszczonych tam artykułów wyrażono radość z posiadania własnej radjostacji. Zaznaczono, jak wielkie zadania ma przed sobą piąta polska stacja. Omówiono tam środki i drogi, jakimi dążyć winna fala 435.

Czegoż nam pozostało życzyć radjostacji dziś, w dzień uroczystości poświęcenia?

Niewątpliwie najważniejszą rzeczą będzie stworzenie wielkiego radjowego frontu pięciu polskich radjostacji. Czynimy wileńskiemu broadcastingowi odegrania w tym frontie radjowym roli awangardy, jaknajbardziej intensywnej.

No — i oczywiście, rozbudowy, zwiększenia mocy i zasięgu.

E. M. Sch.

Dzień uroczystego poświęcenia radjostacji wileńskiej.

10.15—11.45. Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej (na wszystkie radjostacje). Celebryt Ks. prałat Hanusowicz — kazanie wygłosi Ks. kanonik Żebrowski.

12.00—12.10. Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny.

12.10—14.00. Transmisja poranka symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej.

14.00—15.00. Transmisja trzech odczytów rolniczych z Warszawy.

15.00—15.15. Nadprogram i komunikat meteorologiczny.

15.15—16.30. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej.

16.30—17.00. Przerwa.

17.00—17.40. Uroczystość otwarcia radjostacji wileńskiej.

Przemówienia: Naczelnego Dyrektora Polskiego Radja Zygmunta Chama, Wojewody Wileńskiego Władysława Raczkiewicza, przedstawicieli Duchowieństwa, wojskowości i słów. radjostacji wileńskich. Niezwłocznie po przemówieniach orkiestra ode-

17.40—18.30. Audycja literacka: «Sonety Krymskie» Adama Mickiewicza. Wykonawcy: przedmowa: Ferdynand Ruszczyk, Pielgrzym: Juliusz Osterwa, Mirza: Józef Karbowitz. Tło muzyczne w opracowaniu Tadeusza Szelligowskiego wykona na fortepianie angielskim prof. I. Brajtman (transm. na wszystkie stacje).

18.30—18.45. Transmisja z Warszawy. Komunikat PAT.

18.45—19.10. «Duszyśka Wilna» odczyt wyg. Helena Romer (transm. do Warsz.).

19.10—19.35. «Wileńskie życie artystyczne» odczyt wyg. Tadeusz Łopalewski (transm. do Warszawy).

19.35—20.00. Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy (na wszystkie polskie stacje) Litania do Matki Boskiej. Wykonawcy muzyczni: Chór Ostrobramski, Chór «Litania», organy i orkiestra smyczkowa pod batutą Jans Lefniewskiego.

20.00—22.00. Koncert wieczorny p. t. «Ziemia Wileńska w pieśni» (transmisja na wszystkie polskie stacje).

Wykonawcy: Ferdynand Ruszczyk (słowo wstępne), Wanda Hendrichówna (sopran), Adam Ludwik (baryton), Aleksander Kontorowicz (skrzypce), Chór Wil. Tow. Operowego pod dyr. Władysława Sześcińskiego.

22.00—22.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu i komunikat PAT.

22.10—22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji St. Georges'a.

Poniedziałek, 16 stycznia 1928 r.

16.35—17.05. Gazeta radjowa.

17.00—17.15. «Chwilka białoruska».

17.20—17.45. «O formach współpracy z młodzieżą pozaszkolną» — odczyt wygłosi Bernard Rusiecki.

17.45—18.10. «Jakie zabawki dawał dzieciom» odczyt z dr. «Wychowanie» wygłosi Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa.

18.10—19.00. Koncert popołudniowy orkiestry pod dyr. Aleksandra Kontorowicza. W programie: Gilbert: «Kata tancerka», potpourri: G. Micheli: «Bałaj Bino» Serenada, F. Lehar: blues z operetki «Paganini», G. Micheli: «Nina Nanna» walc, Protes «Marska» tango, A. Brian: «Rainbow» Fox trot.

19.00—19.10. Rzmatości.

19.10—19.35. «Ewangelie» 4-ty odczyt z cyklu «Wyznania na ziemiach wschodnich» wyg. Wiktor Piotrowicz.

19.35—20.00. «Jak organizować chór amatorski?» odczyt z dr. «Oświata pozaszkolna» wyg. instruktor śpiewu Kurat. Okr. Szkoln. Wil. Bronisława Gawrońska.

20.30—22.00. Transmisja z Warszawy.

Wpadł na «szalony pomysł», jak to teraz sam twierdzi. Kupił blankiet legitymacji uczniowskiej i przy pomocy szapirografa podrobił legitymację, na cudze nazwisko, jako ucznia szkoły powszechnej Nr. 27 w Wilnie. Na mocy tej legitymacji wynajął w wypożyczalni «Sport» rewer, który następnie zastawił w lombardzie za 6 dolarów.

Z taką pokasną sumą udał się w kierunku granicy, lecz zanim przekroczył ją został przytrzymany i oddany pod eskortą do Wilna. Wczoraj stanął przed Sądem Okręgowym. Tłomaczył się, ot tak jak wszyscy w tych wypadkach:

«Przyśła mi do głowy szalona myśl!... Sąd sądził Staszewicza na miesiąc więzienia za kradzież roweru przy pomocy oszustwa i na sześć miesięcy więzienia za podrobienie legitymacji, z jednoczesnym zawieszeniem wykonania wyroku na okres 2 lat. Staszewicz został już srodko ukarany gdyż odesłaliśmy czterech miasteczka aresztu przewencyjnego.

WYPADKI I KRADZIEŻE

(x) Zatrzymanie poszukiwanych przemytników. Onegdaj w rejonie Dukiet patrol KOP u przytrzymał dwóch podejrzanych osobników, w czasie gdy przekraczali granicę z Łotwą do Polski.

Prowadzone dochodzenie ustaliło, iż są to dwaj oddawna znani przemytnicy trudniący się statym przemytem tytoniu łotewskiego do Polski.

Zatrzymanych, których nazwiska z przyczyn wiadomych trzymane są w tajemnicy, odesłano do odpowiednich władz policyjnych.

Kino Teatr «HELIO» ul. Wileńska 38

Jutro uroczysta premiera! Najnowsze monument. arcydzieło ze «Złotej sekcji» Polski. Imponująca wizja życia ludzkiego.

Najserdeczniejsze podziękowanie składamy P. panom: Profesorowi Januszowi Kieciowski, Prof. Michajłowi oraz całemu personelowi Kliniki chirurgicznej U. S. B. za okazaną nam życzliwą pomoc w ciężkiej chorobie brata naszego i p. Zdzisława Łęskiego.

Rodzina.

Wrażenia teatralne.

Włodzimierz Perzyński: «Lekarz miłości» Komedja w 3 aktach wystawiona po raz pierwszy w Teatrze Polskim dn. 13-go stycznia 1928.

Perzyński nieznany niepowodzenia zarówno w kulisach jak na scenie. Umie zresztą doskonale pisać dla sceny. Pewną ręką ma. Wie kiedy uderzyć dowcipem i jak go skrocić... aby przedewszystkiem był w stylu — Perzyńskiego. A styl to okrutnie miły: lancet w akasmitnym futeralku.

Spodobało mu się napisać znowu «ceść» dla teatru. Sład i napisał. Szkic? Nie szkodzi. Mało się nawet kto spoznał. Akcja bardzo ciekawa? Też nie nie szkodzi. Perzyński potrafi napisać komedję par excellence konwersacyjną — że palce liżą.

Taki oto «Lekarz miłości»... Co za przemile konwersacje płyną jedna za drugą! Słucha się, słucha z najwyższym zadowoleniem. I wciąż się człowiek uśmiecha i uśmiecha. Nikt się na sztuce Perzyńskiego nie śmieje — całe gardłem; nawet galeria nie «ryczy». A każdy śmieje, że zamiast trzech aktów niema czterech.

A tu i wchodzi w grę jedna za drugą figura — z najaktualniejszego parawanu: pan minister (robcie pomylony), jego kochanka, bez krzyty talantu aktorka, ale jak «numer» — La Caillet i de Fiers; bankier — owojenny, właścicielka sklepu z bielizną śliczny okaz powojennej «dulzyczyny» etc. Jak tu się znużyć w takim towarzystwie! A heroína sztuki, miłutka ekspedjentka sklepowa, co omył, że za bankiera nie wyszła za mąż, dobra, serdeczna dziewczyna, a jakże komicalna! Nie, niech o chcą mówią niektórzy recenzenci warszawscy, jest miłośne w «Lekarzu miłości» cięć wybranych w samym sednie powojennej naszej siusaczki, sporo ironicznego humoru — Perzyński to zawsze — Perzyński.

Teatr Polski goszcząc na swe scenie takiego potentata — powodzenia, wydał się na mise-en scene możliwie najwytowniejsze. Ale hazard był wielki wystawiając sztukę apetycznie konwersacyjną. Prowadził dialog «salonowy» i kko a głęboko, cieniawo, rodmuchiwając każdą iskierkę do wepnu... któż to potrafi osobiście wśród artystek zesołu dyr. Ryckowskiego? A on sam? Występ p. Ryckowskiego w roli bankiera Jablonowicza a p. Makarczykówny w wysoce odpowiedzialnej roli Mary Siuckiej, przyjałółki ministra, był jednym wielkim nieporozumieniem. Perzyński i to wytrzymał. Bo Perzyński to zawsze — Perzyński. Inny jaki autor po «wielkich scenach» p. Makarczykówny i p. Ryckowskiego — leżał by bez pardonu na obu łopatkach.

Uradowali sztukę i honor Teatru Polskiego, no, i pokazali, co Perzyński może: P. Larowska, szczerza, pocziwa, rozkoszne bębbę, uczciwa, nieszczyliwa i równie sympatyczna jak uczesana bohaterka sztuki, oraz p. Malinowski w roli ministra grający najśliczniej w stylu Perzyńskiego, daleki od cienia przesady a bez zarzutu wyraziści. P. Dąbrowski, który chyba nie może uskarżać się na brak umiarkowania w rolach, w których musi występować, dał bardzo dobrego drugoplanowego księcia. P. Dąbrowski przeszedł tym razem przez sztukę niemal niepostrzeżony.

Cz J

Rada Opiekunów Kresowa jest instytucją która rozniacza oświatę pozaszkolną pomiędzy ludem wsł i miasteczka, oświecając ten lud utrwala granice ziem wschodnich Rzeczypospolitej.

Czy jesteście jej członkami? «Ilno» Zyguntowska 22 od godziny 6 tej do 8 j

GIEŁDA WARSZAWSKA 14 stycznia 1928

Owizy i waluty

	Trans.	Spra.	Kupno
Dolary	8.83.5	8.90.5	8.86.5
Belgia	124.38	124.69	124.07
Holandja	359.52.5	360.42.5	358.65.5
London	43.49	43.49	43.60
Nowy-York	8.90	8.92	8.88
Pariz	35.10	35.19	35.01
Praga	26.415	26.48	26.35
Szwajcaria	171.79	172.22	171.36
Wiedeń	125.60	125.91	125.29
Włochy	47.21	47.43	47.09

Papieru Procentowe

Dolarówka 62.75 61.02 — kolejowa 102. — 5 proc. konwers. 67. — konwers. kolejowa 61.50 61. — Listy i obl. B-ku Gosp. Kraj. 92.50 92. — Listy Banku Roln. 93. — Nowy-York 8.90 8.92 8.88 — Pariz 35.10 35.19 35.01 — Praga 26.415 26.48 26.35 — Szwajcaria 171.79 172.22 171.36 — Wiedeń 125.60 125.91 125.29 — Włochy 47.21 47.43 47.09

1. I. 15. XII—31. VIII.

2. I. XI—31. VIII.

3. I. XII—31. IX.

4. I. I—31. VIII.

5. I. II—31. VII.

6. I. III—31. VI.

7. I. IV—31. V.

8. I. V—31. VI.

9. I. VI—31. VII.

10. I. VII—31. VIII.

11. I. VIII—31. IX.

12. I. IX—31. X.

13. I. X—31. XI.

14. I. XI—31. XII.

15. I. XII—31. I.

16. I. I—31. II.

17. I. II—31. III.

18. I. III—31. IV.

19. I. IV—31. V.

20. I. V—31. VI.

21. I. VI—31. VII.

22. I. VII—31. VIII.

23. I. VIII—31. IX.

24. I. IX—31. X.

25. I. X—31. XI.

26. I. XI—31. XII.

27. I. XII—31. I.

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. mjr Dąbrowskiego.

W dniu 19 b. m. odprawione zostanie w kościele w Rohotnie pow. Słonimskiego nabożeństwo żałobne za duszę s. p. majora Wł. Dąbrowskiego. Msza ta zakupiona przez ludność miejscową. Podczas iawazji bolszewickiej niespodziewanie wkro-

czenie oddziału 4. p. mjr. Dąbrowskiego na teren gm. Rohotno wyrzuciło kilkunastu ziemian skazanych przez bolszewików na karę śmierci. Oprawcy zaniepokojeni o własną skórę zbiegli pozostawiając więźniów.

Prolongata pozwolenia na broń

Komisariat Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości, że w następnym tygodniu będą przyjmowane podania o prolongatę pozwolenia na posiadanie broni.

Osoby posiadające pozwolenia na broń (zeszłoroczne) winny złożyć podanie:

za	L	401 — 450	16 stycznia r. b.
	451 — 500	17	
	501 — 550	18	
	551 — 600	19	
	601 — 650	20	
	651 — 700	21	

Podania należy składać w godzinach od 10 — 13 w okienku Nr. 1

Komisariatu Rządu na m. Wilno (ul. Żelgowskiego 4).

Napad bandycki

Onegdaj, powracający z jarmarku do domu mieszkaniec wsi Polaki, gm. Leonpolskiej Józef Szmulka, w pobliżu m. ka. Drui napadnięty został przez nieznaną osobę, który zadał mu ciężki cios ostrym narzędziem w głowę.

Po s. zowaniu napadniętego bandz. zrabował 85 zł. 20 rb. w złocie, oraz towar zakupiony przez

niego na rynku, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Zaalarmowana policja zarządziła natychmiastowy pościg, w rezultacie którego schwytano napastnika, mianowicie niejakiego Ignacego Moskalika mieszkańca koleni Kozakowa, gm. Drukskiej.

Sprawę przekazano władzom sądownym wraz z zatrzymanym napastnikiem.

ZE ŚWIATA.

Podziemne sale w Nowym Meksyku. Badając okolice Arizony w Nowym Meksyku, celem stwierdzenia czy warto zbudować tam na rzecze Pecos, dr. Willis Lee odkrył ogromne jaskinie, ciągnące się pod ziemią w kształcie korytarza długości około 3 km., a szerokości kilkuset metrów. Jedną z sal posiada 800 m. długości na 400—500 m. szerokości. Zdobia ją kolosalne rozmiarów stalaktyty i stalagmity.

Nowoorganizowana wycieczka naukowa ma za zadanie umożliwienie łatwiejszego dostępu do tych jaskiń, do których obecnie prowadzi jedynie prostopadła studnia, głębokości 170 stóp.

Dr. Lee i jego towarzysze opuścili się do grot w koszu na grubych linach. Istnieje prawdopodobieństwo, że jaskinie te były kiedyś zamieszkałe, to też poszukiwani odbywać się będą nie tylko w podziemiu, ale również w najbliższych jego okolicach, stądby w miarę możliwości odkryć ślady przedhistorycznych mieszkańców.

Obecnie groty te zamieszkałe są jedynie przez ćmy i nietoperze. Ilość ich jest taka wielka, że gdy o zmierzchu światła zgasną, wydają się jak ciemny, gęsty dym, przez kilka godzin buchający z pod ziemi. O świcie wracają wszystkie do swego schroniska.

Biali Indianie. Dr. Herbert Spencer Dickey w towarzyszyt żony i operatora filmowego, wyruszył w pięciodniową podróż z Brooklinu, na statku „Francis”. Wypłynął tam na cel odnalezienia, zbadań i sfotografowanie legendarnego nieśmiertelnego „białego Indian”, odkrytego przed dwudziestu laty przez Capper Whiteneya w dżungli tropikalnej Ameryki południowej, u źródła Orinoko.

Od czasu Whiteneya kilku podróżników widziało tych Indian, o dziwnym wyglądzie, nieufnych i wrogich. Niektórzy jednak twierdzą, jakoby chodzili tu poprostu o albinosów.

Przed czterema laty, ekspedycja naukowa pod kierownictwem dra Hamiltona Rice'a dotarła do dżungli, zamieszkałej przez tych Indian, nie zdołała jednak zetknąć się z nimi.

Operator filmowy, p. Noice, który kilka lat spędził wśród Eskimosów i prowadził w swym czasie ekspedycję do wyspy Wrangla, w poszukiwaniu za Stefanssonem, zapatrzył się teraz w 15,000 m. filmu, w nadziei przywiezienia kompletnych zdjęć z życia rzekomych białych Indian.

Przed czterema laty, ekspedycja naukowa pod kierownictwem dra Hamiltona Rice'a dotarła do dżungli, zamieszkałej przez tych Indian, nie zdołała jednak zetknąć się z nimi.

Operator filmowy, p. Noice, który kilka lat spędził wśród Eskimosów i prowadził w swym czasie ekspedycję do wyspy Wrangla, w poszukiwaniu za Stefanssonem, zapatrzył się teraz w 15,000 m. filmu, w nadziei przywiezienia kompletnych zdjęć z życia rzekomych białych Indian.

Przed czterema laty, ekspedycja naukowa pod kierownictwem dra Hamiltona Rice'a dotarła do dżungli, zamieszkałej przez tych Indian, nie zdołała jednak zetknąć się z nimi.

Operator filmowy, p. Noice, który kilka lat spędził wśród Eskimosów i prowadził w swym czasie ekspedycję do wyspy Wrangla, w poszukiwaniu za Stefanssonem, zapatrzył się teraz w 15,000 m. filmu, w nadziei przywiezienia kompletnych zdjęć z życia rzekomych białych Indian.

Przed czterema laty, ekspedycja naukowa pod kierownictwem dra Hamiltona Rice'a dotarła do dżungli, zamieszkałej przez tych Indian, nie zdołała jednak zetknąć się z nimi.

Operator filmowy, p. Noice, który kilka lat spędził wśród Eskimosów i prowadził w swym czasie ekspedycję do wyspy Wrangla, w poszukiwaniu za Stefanssonem, zapatrzył się teraz w 15,000 m. filmu, w nadziei przywiezienia kompletnych zdjęć z życia rzekomych białych Indian.

Kącik harcerski.

O obozach harcerskich słow parę

Smutny jest los drużynowego, który prócz pracy nad wychowaniem chłopca musi jeszcze wmawiać zbyt czulej matulsi, że jej beniaminkowi nie zleże się na obozie nie stanie, a brak ciasteczek ujemnie na funkcję żołądka nie wpłynię.

To przekonywanie jest bodaj najcięższą pracą Postanowiłem więc dopomóc biednym instruktorom w ich wiosennej robocie pisząc niniejsze krótkie i ogólne sprawozdanie z obozów ubiegłego lata.

Zaczęć od najważniejszego: oto przeglądając raporty widzę że na 148 mł. chłopców, żaden nie zachorował poważnie, a i katarów było stosunkowo mało jak na obozy rodziców. Myślę zarazem, że nie bez dodatniego wpływu dla zdrowia pozostała codzienna gimnastyka na świeżym powietrzu, uprawiana systematycznie i racjonalnie. Odżywianie wcale niegorsze — cztery razy dziennie, obiad z dwóch dań, mleka dużo. Prawda, nie zawsze to smaczne, ale pożytek ten sam... zresztą wybredność na obozie to gość — zamożnik! Tyle o dele, wnikińmy teraz w drobki duchowy: wędrowali, zwiedzili „kawał świata”.

Dwie drużyny przewędrowały całą Huculszczyznę. To 7-ka i 13-ka — obie drużyny gimnazjalne: jedna z gimn. Lelewele, druga — Mickiewicza. „Drużyna Dolegi” gimn. OO. Jezuitów odbyła pielgrzymkę do Polskiego Morza, tam samo była 4-ka Wilńska z 24-ej szkoły powszechnej. Biełkita Jedynka — Zygmunta Augusta zwiedziła Bieskidy i Śląsk, słowem nie było literatnie zakatka Polski, gdzie nie oglądano na rekawach młodych turystów nadpisu: „Wilno”. Znaczenie tych podróży podkreśli najlepiej sam fakt, że z podróży uczestników przynajmniej połowa nie widziała większej rzeki nad Wilgę i potężniejszego podniebienia — miasta.

Wycieczki te były z góry szczegółowo opracowane. To znaczy, każdy szczegół warty uwagi, bądź z punktu widzenia historycznego, bądź też przyrodniczego został dokładnie zwiedzony. Braki materialne uniemożliwiły urządzenie większej ilości obozów.

Było ich w tym roku na chorągiew Wilęską 1. j. na terenie całego prawie województwa 11-cie i z tych wszystkich pochodzi z samego Wilna.

O braku pomocy ze strony społeczeństwa starszego mówić nie będę. Niech mniej będzie narzekania!

Są wszakże ludzie, co potrafili zrozumieć doniosłość wychowawczą harcerstwa i podać nam przykłady rękę. Nie wymieniam ich, którzy bezpodstawnie, należąc do „Kół Przyjaciół” pracują na tem polu, pod jasnym kierunkiem Eminencji biskupa Bandurskiego, wspomnę tu o panu Mieczysławie Bohdanowiczu i jego Rodzinie, oraz o państwie Aleksandrowstwu Piłarskich. Opieczę tych ludzi zawdzięcza harcerska młodzież wileńska bardzo wiele, a chwile spędzone w Obodowcach pana Bohdanowicza pozostaną w pamięci „Płazaszków” na długie... długie obozowe lata wzorem wesołości. Ale gdybyż całe obywatelstwo położyło na ich wzniósłym przykładzie, jak to dotychczas jest tylko... w Anglii... Ameryce, lecz nie! — dość o zagranicy! U nas będzie lepiej!

Perimuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bieliżny i celów malarskich.

Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia.

Zakład Położniczo-Ginekologiczny Doktorów Karmickiego, Dobrzańskiego, Erdmanowej, Aleja Róż Nr 9, róg M. Pohulanka, tel. 1404 (w lewnicy D-ra Dembowskiego) przyjmuje chore na operacje i porody.

Otrzymałszy z Estonji świeży transport

LEKARZE.

DOKTOR L. Ginsberg

choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 o 1 i od 4 do 8, —SE

Dr Wolodźko

ordynator szpitala Sawicki: Choroby skórne, weneryczne. Przyjmuje: od 12 do 2 i od 5 do 6. Zawalna ul. 22. W. Z. P. 20. —A—SE

Doktor Medycyny A. CYMBLER

choroby skórne, weneryczne i mocznicowe. Elektroterapia, słonice górskie. Mickiewicza 12, róg i od 5 — 7 wiecz., atarskiej 9—2 i 5—8. W. Z. P. 43. —A—SE

Dr Hanusowicz

Ordynator Szpitala Sawicki, choroby skórne i weneryczne. Leczenie światłem Solux i Lampa Bacha (szczone słonice górskie). Zamkowa 7 m. 1. 30. —A—SE

DOKTOR A. Blumowicz

choroby: weneryczne, skórne. Przyjmuje: 9—1 i 3—7. Wilno, ul. Wielka 21. Tel. 921. —SE

KOBIETA LEKARZ Dr Janina Plotowicz-Jurczenkowa

ordynator Szpitala Sawicki. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4—6 pp Zarzecze 5, m. 2. W.Z.P. —SE

Dr POPILSKI

choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1. —SE

Doktor Medycyny LUKIEWICZ

choroby weneryczne, skórne i piciowe. ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przył. 4—7. —I—SE

Dr G. Wolfson

weneryczne, mocznicowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067. —I—SE

Dr K. Sokołowski

choroby skórne i weneryczne, mocznikowe i skórne. ul. Wileńska 30 m. 14. Przyjmuje: od 9—12 r. i od 5—7 wiecz., Ponadto we wtorki, czwartki i piątki od 3 m. 30—4 m. 30 w Poradni, ul. Garbarska 3. W. Z. Nr 160. —A—SE

AKUSZERKA W. Smałowski

przyjmuje od godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6. Z. P. Nr 63. —I—SE

AKUSZERKA M. LAKNEROWA

przyjmuje od 9 do 9 w. Kas. stanowa 7 m. 3. W. Z. P. 69. —I—SE

AKUSZERKA OKUSZKO

powraca i wznowia przyjęcia chor. Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24. —I—SE

AKUSZERKA OKUSZKO

przyjmuje: od 9 rano do 7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093. —I—SE

AKUSZERKA OKUSZKO

przyjmuje: od 9 rano do 7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093. —I—SE

AKUSZERKA OKUSZKO

przyjmuje: od 9 rano do 7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093. —I—SE

Chleba „Pain Normal“

Przetarg.

Starostwo Wileńskie Trockie ogłasza pisemny przetarg ofertowy na dostawę 2400 m. szc. kamienia dla zabudowania jezdni drogi państwowej Nr 3 (trakt Połocki) na odcinku od 14 do 17 km (N. Wilejka—Mickun).

Przetarg publiczny odbędzie się w dniu 30 stycznia 1928 r. o godzinie 11-ej w urzędzie Inżyniera pow. Wileńsko-Trockiego (Wilno, Ostrobramska 7).

Oferty pisemne winny być złożone w zapieczętowanych kopertach w dniu 30 stycznia r. b. do godz. 10-ej w tymże urzędzie Inżyniera powiatu Wileńsko-Trockiego łącznie z podkowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium w wysokości 5 proc. zaofertowanej sumy.

W ofertach winna być podana suma jednostkowa za 1 m. szc. kamienia.

Termin dostawy wyznacza się do dnia 30 kwietnia 1928 roku.

Obowiązujące dla przedsiębiorcy warunki przetargu, warunki techniczne dla dostawy kamienia, projekt umowy, oraz ogólne przepisy Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państwowych dostaw i robót są do przejrzenia codziennie od godz. 10 do 12-ej w urzędzie Inżyniera powiatowego (Wilno, Ostrobramska 7).

Starostwo Wileńskie-Trockie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, zmniejszenia ilości dostawy kamienia a nawet nieprzyjęcia żadnej oferty.

w. x. Starosta Powiatu Wileńsko-Trockiego Inż. Z. Łukasiewicz.

SUPER-EGO

Najnowszy odbiornik 3-lampowy REINARTZ

w pierwszorzędnym wykonaniu Zapewnia czysty i wyraźny odbiór na głośnik stacji krajowych i zagranicznych. Obsługa łatwa. Cena wyjątkowo niska zł. 160.

APARAT DTEKTOROWY zapewnia niezwykle czysty i głośny odbiór na długie i krótkie fale. Wykonanie bez zarzutu Cena zł. 850

DOM RADJOWY St. Łukasewski i M. Zawadzka

Warszawa, Chmielna 46 (Drugi dom od Marszałkowskiej ku dworcowi Głównemu.)

AKUSZERKA SWIDERSKA

ul. Mickiewicza 4 m. 12. przyjm. od 10—12. Nowoswiecka 9, spytac na miejscu. 0152

AKUSZERKA SWIDERSKA

ul. Mickiewicza 4 m. 12. przyjm. od 10—12. Nowoswiecka 9, spytac na miejscu. 0152

AKUSZERKA SWIDERSKA

ul. Mickiewicza 4 m. 12. przyjm. od 10—12. Nowoswiecka 9, spytac na miejscu. 0152

AKUSZERKA SWIDERSKA

ul. Mickiewicza 4 m. 12. przyjm. od 10—12. Nowoswiecka 9, spytac na miejscu. 0152

AKUSZERKA SWIDERSKA

ul. Mickiewicza 4 m. 12. przyjm. od 10—12. Nowoswiecka 9, spytac na miejscu. 0152

AKUSZERKA SWIDERSKA

ul. Mickiewicza 4 m. 12. przyjm. od 10—12. Nowoswiecka 9, spytac na miejscu. 0152

AKUSZERKA SWIDERSKA

ul. Mickiewicza 4 m. 12. przyjm. od 10—12. Nowoswiecka 9, spytac na miejscu. 0152

AKUSZERKA SWIDERSKA

ul. Mickiewicza 4 m. 12. przyjm. od 10—12. Nowoswiecka 9, spytac na miejscu. 0152

AKUSZERKA SWIDERSKA

ul. Mickiewicza 4 m. 12. przyjm. od 10—12. Nowoswiecka 9, spytac na miejscu. 0152

AKUSZERKA SWIDERSKA

ul. Mickiewicza 4 m. 12. przyjm. od 10—12. Nowoswiecka 9, spytac na miejscu. 0152

AKUSZERKA SWIDERSKA

ul. Mickiewicza 4 m. 12. przyjm. od 10—12. Nowoswiecka 9, spytac na miejscu. 0152

Donabycia we wszystkich sklepach spożywczych

Umieszczamy

na oprocentowanie dogodnie każdą sumę tylko pod zabezpieczenie pewne bez najmniejszego ryzyka Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

238—3

Rządca gosp.

z s. kół rol. oraz kilkunastu praktyczną na Pomorzu i Poznaniu, kawaler lat 32 poszukuje od lutego lub po niej posady. Świadectwa i referendy. Łask. zgłoszenia uprasza: K. Żuk. Bożejewice, p. Markowice, pow. Strzelno. 224

Ogrodnika — pszczelarza

poszukuje się od zaraz do dużego majątku z dobrą świadectwami, dobrze znanego, na wszystkich gałęziach ogrodnictwa, żonatą z małą rodziną. Skierować do: Szemietowicz. 215—0

Lekarze-Dentysty

Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka

Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się. Ofiarą 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—12 i od 4—7. W. Zdr. Nr 3. —0L

Lekarz-Dentysta W. Pasiński

ul. Mostowa 9 m. 21. przyjm. od 10—12 i od 3—7. —16L

Lekarz-Dentysta JADWIGA Kestowiczowa

Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się. Ofiarą 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—12 i od 4—7. W. Zdr. Nr 3. —0L

Lekarz-Dentysta L. FRYDMAN

Zawalna 24 m. 8. Przyjmuje: od 9—12 i od 4—7. W. Zdr. Nr 3. —0L

Lekarz-Dentysta ANNA KISIEL

Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się. Ofiarą 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—12 i od 4—7. W. Zdr. Nr 3. —0L

Lekarz-Dentysta R. MOZES

Wielka 5 m. 2. telefon 1341. Przyjmuje od 9.30 do 12 i od 4 do 7. W. Zdr. 371. —0L

Lekarz-Dentysta ANNA KISIEL

Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się. Ofiarą 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—12 i od 4—7. W. Zdr. Nr 3. —0L

Lekarz-Dentysta ANNA KISIEL

Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się. Ofiarą 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—12 i od 4—7. W. Zdr. Nr 3. —0L

Lekarz-Dentysta ANNA KISIEL

Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się. Ofiarą 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—12 i od 4—7. W. Zdr. Nr 3. —0L

Lekarz-Dentysta ANNA KISIEL

Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się. Ofiarą 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—12 i od 4—7. W. Zdr. Nr 3. —0L

Lekarz-Dentysta ANNA KISIEL

Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się. Ofiarą 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—12 i od 4—7. W. Zdr. Nr 3. —0L

Lekarz-Dentysta ANNA KISIEL

Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się. Ofiarą 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—12 i od 4—7. W. Zdr. Nr 3. —0L

W. MASSON

Dom śmierci.

Jim nie mógł nic na to odpowiedzieć.

— Tak, tak, — przyznał wreszcie. — Truciznę zapewne dostała od Jana Claudel.

— A więc, — ciągnął dalej Anno. — Rozstaliśmy się, a po śniadaniu mieliśmy wejść do zamkniętych pokoi. Ileż pracy czekało p. Harlow w tym czasie: musiała postawić zegar na komódce i popalić miodową listy.

— W jakim celu? — zapytał Jim.

Anno wzruszył ramionami.

— Ponieważ zostały one spalone, więc trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. Zapewne mogły one naprowadzić nas na myślenie o tajemnym przejściu. Lecz mimo to dowiedzieliśmy się o jego istnieniu bardzo przedko. Mauro bowiem udało się wydobyć Betty dnia tego, okazało się, że weszła do domu Brébissare, ja zaś z tej wieści, na której jesteśmy obecnie, ujrzałem dym z komina, umieszczającego nad tą zamkniętą częścią domu.

— Gdy po śniadaniu zszedliśmy